

SŁOWO

Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.

Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Hitler wie, że Polska, Anglia i Francja powzięły już decyzję — więc jeśli chce wojny, będzie ją miał.

ROK XVIII NR. 183 (5455)

WILNO CZWARTEK 6 LIPCA 1939 R.

CENA 20 GR.

W oczekiwaniu na przemówienie Chamberlaina

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(LUP.) W kołach politycznych oczekują, że premier Chamberlain określi w czwartek stanowisko Anglii w sprawie Gdańska w sposób bardziej stanowczy i specyficzny, niż to uczynił w ubiegłym tygodniu lord Halifax.

„Blitzkrieg“ w sierpniu — a potem „wieczny pokój“

Fantastyczne plotki na temat planów Hitlera

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(LUP.) Korespondenci angielscy, wracając z Berlina, w rozmowach twierdzą, że obecny plan Hitlera polega na tym, ażeby w końcu sierpnia napaść na Polskę i zagarnąć Gdańsk i Pomorze. Jednocześnie ma Hitler wygłosić wielką mowę, ofiarującą światu „wieczny pokój“ pod warunkiem, że Niemcy zatrzymają te zdobycze. „Plan“ taki byłby tak potwornie głupi, że trudno uważać tę plotkę nawet za balon próbny niemieckiej propagandy. Gdy raz zagrają armaty, żadne mowy i żadne obietnice nie będą przez nikogo słuchane. Kaczkę te wydają się tem bardziej bezzasadne, że we wczorajszej „Berliner Boersen - Zeitung“ pojawił się artykuł, w którym po raz pierwszy przyznają się, że nikt nie wątpi, iż Anglia weźmie udział, w wojnie o Gdańsk. Zdaje się więc, że Berlin już więcej nie liczy na wojnę zlokalizowaną. Chodzi o to tylko, aby Hitler uwierzył, że może wygrać wojnę na dwa fronty, w takim razie wojna jest muirowana, czy też w to nie wierzy, a w tym wypadku wojny nie będzie.

Rokowania z Sowietami

Zamiast paktu — aljans militarny?

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(LUP.) Poza trudnościami, o których wczoraj telefonowałem (stosunek Polski i Turcji do paktu anglo-franko - so wieckiego) okazuje się, że Sowiety wysunęły jeszcze inne żądania, a mianowicie, żeby za akt agresji niemieckiej na kraje bałtyckie uznać również tak zwaną „agresję wewnętrzną“, przez co Sowiety zdają się rozumieć n.p. faszyzację ustroju tych krajów. Taka klauzula dawałaby Sowietom prawo i możliwość stałej ingerencji w wewnętrzne stosunki państw bałtyckich.

Agenci sowietcy w Londynie, którzy dotąd „robili pesymizm“, obecnie gdy Sowiety postawiły nowe warunki, głoszą, że wszystko jest na najlepszej drodze.

Rząd angielski przyjął, zdaje się, nowe żądania sowieckie bardzo kwaśno, w szczególności kwestia „wewnętrznej agresji“ jest dla Anglii nie do przyjęcia. Tem niemniej rząd angielski chce koniecznie rokowania doprowadzić do pomyślnego skutku. Tej sprawie były poświęcone wczorajsze dwugodzinne narady gabinetu, rano i po południu, które w sumie trwały około pięciu godzin.

Co do ich wyniku, premier, poza stwierdzeniem, że rokowania trwają, że Londyn naradza się z Paryżem, odmówił wyjaśnień.

Krązą pogłoski, że Anglia, zrażona tyloma trudnościami, prosto zaproponuje Sowietom zamiast paktu zwykły aljans militarny anglijsko - francusko - sowiecki. W każdym razie sądzą tutaj, że rokowania z Moskwą potrwać jeszcze co najmniej dwa tygodnie.

Na giełdzie londyńskiej, jak przewidywałem nastąpiła dziś istotnie zniżka kursów, jednak mniej znaczna, aniżeli można było się spodziewać.

Walka o Churchilla

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(LUP.) Kampanja prasowa o zmiany w rządzie Chamberlaina przybiera coraz bardziej na sile, w kampanji tej biorą udział nie tylko wszystkie dzienniki opozycyjne, ale i większość prasy konserwatywnej. Głównym celem kampanji jest powołanie Churchilla do gabinetu, przyczem sypkuje się dla niego stanowisko „pierwszego lorda admiralicji“, które już zajmował w chwili wybuchu wojny w roku 1914.

Niektórzy idą jeszcze dalej i żądają, aby premierem został lord Halifax. Pomimo nacisku opinii, większość gabinetu obawia się Churchilla w rządzie, bojąc się jego despotycznego charakteru. Uważa się za rzecz pewną, że Chamberlain będzie się starał uniknąć rekonstrukcji swego rządu, gdyż nie chce mieć Churchilla w swym gabinecie. Równolegle, jakkolwiek z mniejszym napięciem, toczy się walka o usunięcie ministra skarbu Simona, oraz powołanie Edena i Coopera do rządu.

PRZED INTERWENCJĄ RZĄDU POLSKIEGO W GDANSKU

Zniesienie fortyfikacji -- Rozwiązanie korpusu ochotniczego -- Zwrot materiału wojennego

(Telefonem z Warszawy)

(L.) Zapowiedziane było przez prasę, na podstawie informacji z bardzo dobrego źródła, wysłanie wczoraj przez rząd polski noty do Senatu Wolnego Miasta Gdańska. Mimo to zapowiedź powyższa, jak i inne informacje na ten temat wydają się jeszcze przedwczesne.

Przedewszystkiem więc wczoraj jeszcze nie było przesądzone, jaką formę wybierze rząd polski przy zwróceniu się do Senatu gdańskiego. W tym wypadku zachodzić może kilka alternatyw. A więc Komisarz rządowy

może wystosować po prostu pismo do Senatu gdańskiego, trudno bowiem jest mówić o jakiejś nocie dyplomatycznej rządu polskiego do Senatu Wolnego Miasta z chwilą, kiedy rząd polski zgodnie ze statutem prowadzi sprawy zagraniczne Gdańska. — Możliwe więc, że zamiast pisma komisarza rządu odbędzie się między rządem polskim a przedstawicielem Senatu gdańskiego rozmowa, w której zostanie wysunięte żądanie Polski. Może wreszcie w sprawie naruszenia statutu wystąpić komisarz Ligi

Narodów. Nie ulega wątpliwości, że w sprawie tej odbywa się w obecnej chwili wymiana poglądów między Warszawą, Londynem a Paryżem.

W związku z tem nastąpi ostateczna decyzja ministra Becka.

W prasie zagranicznej ukazały się już także informacje, jaką będzie treść żądań polskich w stosunku do Gdańska. Wyliczane są trzy punkty:

1) DEMILITARYZACJA GDANSKA, A WIĘC USUNIĘCIE WSZYSTKICH OBRON

NYCH I RÓŻNYCH ZAIMPROWIZOWANYCH FORTYFIKACYJ;

2) ROZWIĄZANIE KORPUSU OCHOTNICZEGO, CO RÓWNALOBY SIĘ ZREDUKOWANIU POWIĘKSZONEJ BEZPOWODU ILOŚCI POLICJI;

3) ODESLANIE DO NIEMIEC CAŁEGO MATERJAŁU WOJENNEGO. OTRZYMANEGO Z TRZECIEJ RZESZY.

W najbliższych więc dniach należy oczekiwać interwencji rządu polskiego w Gdańsku.

Dziś oświadczenie Chamberlaina w sprawie Gdańska W OBLCZU ZAOSTRZENIA SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ rząd brytyjski wydał zarządzenia wojskowe i finansowe

LONDYN. PAT. Gabinet brytyjski obradował wczoraj dwukrotnie, przed południem i popołudniem, zasiadając ogółem 4 i pół godziny. Przyczyną tych długotrwałych obrad gabinetu był przede wszystkim fakt, że SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA WESZŁA OBECNIE W STADIUM, W KTÓREM RZĄD BRYTYJSKI UWAŻA ZA CELOWE POCZYNIENIE PEWNYCH ZARZĄDZEŃ ŁĄCZĄCYCH SIĘ Z MOŻLIWOŚCIĄ ZAOSTRZENIA SIĘ SYTUACJI W tych warunkach gabinet brytyjski naradzał się NAD PEWNYMI KONIECZNOŚCIAMI ZARÓWNO O CHARAKTERZE WOJSKOWYM, JAK I FINANSOWYM, WYPŁYWAJĄCEMI Z ZOBOWIĄZAŃ BRYTYJSKICH W EUROPIE. Według wiadomości z wiarygodnych źródeł, gabinet postanowił rozszerzyć bardzo znacznie pełnomocnictwa finansowe t. zw. funduszu gwarancji kredytów eksportowych. Jak wiadomo fundusz ten niedawno, przed czterema miesiącami podwyższony został o 75 milionów funtów, przyczem w sumie tej 10 milionów funtów zastrzeżonych zostało na takie kredyty, których celowość podyktowana jest w pierwszym rzędzie względami politycznymi. Z sumy tej udzielona była w swoim czasie transza gotówkowa w pożyczkę dla Turcji. Obecnie fundusz powyższy zostaje bardzo znacznie powiększony. W kołach finansowych twierdzą, że może o 100, a może nawet o 150 milionów funtów sterlingów i że W TEJ SUMIE BYŁABY ZNACZNA POZYCJA NA KREDYTY, KTÓRYCH CELOWOŚĆ PODYKTOWANA BYŁABY WZGLĘDAMI POLITYCZNYMI I STRATEGICZNYMI

Pomado w rozważaniach gabinetu w dniu wczorajszym poruszone były również sprawy gdańskie. W ciągu przedpołudniowego posiedzenia USTALONO TRESC DEKLARACJI, JAKĄ ZŁOŻYC MA W DNIU DZIESIEJSZYM W IZBIE GMIN NA TEMAT GDANSKA PREMIER CHAMBERLAIN.

Wreszcie obrady gabinetu dotyczyły rzecz oczywista, także sprawy obecnej fazy rokowań z Rosją i pod tym względem od-

bywały się w ciągu dnia w myśl wskazań gabinetu konsultacje z Francją.

Rząd angielski jest w ścisłym kontakcie z rządem polskim

LONDYN. PAT. Sprawa Gdańska poruszona była popołudniu w Izbie Gmin w szeregu interpelacji.

Posel konserwatywny Vivian Adams skierował do premiera Chamberlaina zapytanie, czy w obliczu nielegalnego przywozu amunicji i uzbrojonych oddziałów do Gdańska, rząd brytyjski nie zamierza podjąć odpowiednich kroków.

Premier Chamberlain odpowiedział: „Rząd J. K. M. nie zamierza żadnych kroków, jakie uważać będzie za konieczne lub pożądane, aby stanowisko swe uczynić absolutnie wyraźnym. Zostało to już dokładnie sprecyzowane w niedawnych przemówieniach członków rządu brytyjskiego“.

Istnie zapytanie skierowane przez posła Cocksa z Labour Party, czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że przygotowania wojskowe, odbywające się w Gdańsku stanowią naruszenie statutu obowiązującego w tym mieście i czy rząd brytyjski zamierza podjąć w tej sprawie jakąkolwiek akcję, spotkało się z następującą odpowiedzią: „Niektóre zarządzenia wojskowe, o których doniesiono, wydają się wyobrażać naruszenie art. 5 statutu gdańskiego. Jak to już premier wyjaśnił w Izbie 1 lipca, rząd brytyjski jest w ścisłym kontakcie z rządem polskim, co do wszystkich aspektów sytuacji w Gdańsku.“

Na odrębne zapytanie Cocksa czy polityka rządu brytyjskiego polegająca na przeciwstawieniu się agresji pokrywa również każde usiłowanie zmiany statutu gdańskiego, wiceminister Butler odesłał posła Cocksa do postanowień brytyjskich wobec Polski, „które W. Brytania z pewnością wypełni“.

Ruchy floty włoskiej na morzu Śródziemnym

PARYŻ PAT. Havas donosi z Rzymu, iż DRUGA ESKADRA WŁOSKA WYRUSZY W NIEDZIELĘ KU PORTOM ZACHODNIEJ CZĘŚCI MORZA ŚRÓDZIEMNEGO. Okręty drugiej eskadry opuszczają port La Spezia w dniu, kiedy powrócą do Włoch jednostki floty włoskiej należące do pierwszej eskadry, powracającej z wód hiszpańskich i portu galskich. W czasie podróży, która będzie trwała do pierwszych dni sierpnia, OKRĘTY DRUGIEJ ESKADRY M. IN. ODWIEDZA RÓWNIEŻ NIEKTÓRE PORTY LIBJI I MORZA EGJEJSKIEGO.

PARYŻ PAT. Na łamach „Epoque“ redaktor dyplomatyczny

tego pisma p. Donnadieu pisze, że w czasie, gdy Niemcy koncentrują swoje wysiłki na Gdańsku, Włochy zaczynają na nowo rozwinąć swoją aktywność na morzu Śródziemnym. Prasa włoska atakuje gwałtownie Egipt, który kończy właśnie rokowania z Turcją w sprawie paktu o wzajemnej pomocy i który przygotowuje prace nad wzmocnieniem obronności Kanału Sueskiego. Włochy zlem okiem patrzą na szybkie wzmocnienie obrony cieśniny i Kanału Sueskiego, t. zn. dwóch najważniejszych punktów, decydujących o swobodzie żeglugi we wschodnim basenie morza Śródziemnego.

Niemcy i Bułgaria, to jeden „Lebensraum“

Nowa gra dyplomacji niemieckiej na Bałkanach

BERLIN. Pat. Podobnie, jak poprzednim wizytom zagranicznych polityków w Berlinie, usiłuje się nadać w oczach tutejszych szeroki mas niezwykłe znaczenie wizycie bułgarskiego premiera i ministra spraw zagranicznych Kiosseiwanowa.

Prasa podkreśla w artykułach wstępnych: przyjaźń, którą zapoczątkował braterstwo broni między Niemcami a Bułgarią w wojnie światowej. W charakterystyczny sposób umiata salkształt stosunków niemiecko - bułgarskich organ niemieckiego M. S. Z. — „Diplomatische Politische Korrespondenz“, — kiedy oświadcza, że „Bułgaria i Niemcy należą do tego samego „Lebensraumu“.

BIAŁOGRÓD. Pat. Zdaniem tutejszych obserwatorów politycznych, można się liczyć niewątpliwie z nowym manewrem dyplomacji niemieckiej na Bałkanach, która wykorzystując wizytę bułgarskiego premiera Kiosseiwanowa w Berlinie, starać się będzie patronować akcji zbliżenia Bułgarii do Jugosławii. Tego rodzaju akcja Berlina nie wpływa jednak z pobudek idealistycznych, albowiem dyplomacja niemiecka chciałaby przez zbliżenie bułgarsko - jugosłowiańskie osiągnąć osłabienie węzłów łączących możliwości zbliżenia jugosłowiańsko - bułgarskiego, które leży w interesie obu państw, zwłaszcza z chwilą, gdy Włochy, zajmując Albanję, stały się państwem bałkańskim. Stwierdzić należy, że Jugosławia zbyt dobrze zdaje sobie sprawę z doniosłości: ze współpracy z łonie ententy bałkańskiej, a zwłaszcza z sojusznictw Rumunji, aby miała dać posłuch sugestjom z Berlina. Wydaje się w tych okolicznościach, że manewr niemiecki, zmierzający do izolowania Jugosławii przez zbliżenie z Bułgarią zakończy się generalnym niepowodzeniem.

Italia ma również apetyt na Bułgarię

BIAŁOGRÓD. Pat. Ogólne oburzenie wywołał tutaj artykuł zamieszczony w piśmie „Il Telegraph“ piora osławionego publicysty włoskiego Ansaldo — który po szeregu niesmacznych napadów na Polskę, zajął się teraz zagadnieniami bałkańskimi. Ansaldo w obszernych wywodach motywuje swoje twierdzenie, że Jugosławia wraz z Albanją, Bułgarią i Grecją stanowi „prześnieniec życia Włoch“. Dobre stosunki sąsiedzkie, łączące Jugosławie z Włochami — jak podkreśla się tutaj — nie upoważniają prasy włoskiej do wciągania Jugosławii pod miano „prześnieniec życia Włoch“. Tego rodzaju wystąpienia wywołują nieprzyjemne reakcje, wpływające niewątpliwie na podważanie zaufania do Włoch.

Bułgaria o nic nie prosi Rzeszę

Akcentowanie przyjaźni jugosłowiańsko - bułgarskiej

ZAGRZEB. PAT. Premierowi bułgarskiemu Kiosseiwanowowi w drodze z Białogrodu do Sremskiej Mitrowicy towarzyszył min. Markowicz. Rozmowy obu mężów stanu dotyczyły, jak wynika z ich oświadczenia wobec przedstawicieli prasy, ogólnej sytuacji międzynarodowej i spraw szczególnie interesujących oba kraje. „Dwaj przyjaciele nie potrzebowali długo mówić, aby się po rozumieć“ — oświadczył Kiosseiwanow.

OSWIADCZYŁ ON, IŻ ZATRZYMA SIĘ W BIAŁOGRODZIE W DRODZE POWROTNEJ Z BERLINA. W Zagrzebiu, gdzie premier Kiosseiwanow oczekiwał na pociąg, rozmawiał po

nownie czas dłuższy z dziennikarzami. „Im cięższe nastaną czasy — powiedział — tem silniej zaznaczy się wartość przyjaźni jugosłowiańsko - bułgarskiej“. PREMIER KIOSSEIWANOW STANOWCZO ZAPRZECZYŁ, JAKOBY MIAŁ SIĘ UDAWAĆ DO BERLINA, BY PROSIĆ RZESZĘ O GWARANCJĘ PRZECIWKO AGRESJI ZE STRONY TURCJI, RUMUNJI, LUB GRECJI. Nie będziemy o nic prosić Rzeszy i nie jej nie będziemy oferowali, — powiedziała jedna z osobistości, towarzyszących premierowi, dodając, że WIZYTA MA CHARAKTER ŚCISLE KURTUAZYJNY, JAKO REWIZYTA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH RZESZY VON NEURATHA, KTÓRY W SWOIM CZASIE BYŁ W SOFII.

BERLIN PAT. Premier i minister spraw zagranicznych Bułgarii Kiosseiwanow złożył w godzinach popołudniowych wizytę ministrowi von Ribbentropowi, który następnie rewizytował go w pałacu „Belvue“.

Również wizyta węgierska ma charakter kurtuazyjny

BERLIN PAT. Bawiący w Berlinie na zaproszenie naczelne go dowódcy armii niemieckiej gen. Brauchitscha szef sztabu armii węgierskiej gen. Werth złożył wczoraj wieniec przed pomnikiem poległych w wojnie światowej. Gen. Werth zwiędził podczas kilkudniowego pobytu w Niemczech poszczególne oddziały i urzędnika wojska niemieckiego. M in. przewidziana jest w programie inspekcja fortyfikacji zachodnich.

W związku z pobytem węgierskiego szefa sztabu w Berlinie podkreślają w kołach węgierskich, że wizyta ta ma wyłącznie charakter kurtuazyjny. Od wielkiej wojny składał tradycyjnemu każdy nowy szef sztabu tego rodzaju wizytę w Berlinie. Gen. Werth, który objął na jesieni swe stanowisko składa więc obecnie tradycyjną wizytę. Przyjęty został on w dniu wczorajszym przez kanclerza na krótkiej 15 - minutowej audjencji.

Areszty w Czechach

PRAGA PAT. Niezwłocznie po rozwiązaniu rady miejskiej w czeskich Budziejowicach i mianowaniu niemieckiego komisarza rządowego, niemieckie władze tego miasta aresztowały b. burmistrza Neumanna, b. senatora socjal - demokratycznego Kriza, oraz szereg innych osób.

Uchwały Stronnictwa Zachowawczego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Wczoraj obradowała Rada Naczelna Stronnictwa Zachowawczego pod przewodnictwem prezesa Adolfa hr. Bnińskiego. Rekrut o sytuacji politycznej wygłosił prezes Stanisław Wańkowicz. Przebieg sesji parlamentarnej przedstawił senator Edward Morawski. Po zakończeniu obrad Rada Naczelna rozstała komunikat, wyrażający poglądy Stronnictwa Zachowawczego na obecną sytuację zagraniczną Polski.

Zajście pod Gdańskiem

Starcie między bojówkami nar.-socjal.

GDĄSK PAT. W czasie ostatniej uroczystości t. zw. „Kreistagu“ w mieście Tiegenhof w powiecie Wielkie Żuławy DOSZŁO DO POWAŻNYCH STARC POMIĘDZY CZŁONKAMI BOJÓWEK NARODOWO - SOCJALISTYCZNYCH RZESZY GDĄSKA. W związku z tem pewna ilość pracowników i robotników została natychmiast wydalona z pracy.

Harcerze z Gdańska w Częstochowie

Przed wyjazdem do Polski czyniono In liczne trudności

WARSZAWA. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Częstochowy z Gdańska pod przewodnictwem instruktora Zminowskiego grupa uczniów harcerskich w liczbie 165 chłopców udających się na wyszkolenie harcerskie do miejscowości Złoty Potok pod Częstochową. Chłopców wysłano na obór Polska Macierz Szkolna z Gdańska. Przybyłych powitała na dworcu częstochowskim starszyzna harcerska z prezesem zarządu obwod. inspektorem Ormańczykiem na czele, poczm wszyscy udali się pociągiem na Jasną Górę, gdzie chłopcy zwiędzali zalety klasztorne.

Przed wyjazdem z Gdańska chłopcom czyniono wielkie trudności, m. in. pięciu chłopców, którzy mieli wyjechać z miejscowości Piątko pod Gdańskiem, pilnowała przed gmachem szkolnym zorganizowana przez kierownika szkoły gromada Niemców zapowiadając, aby szoferzy autobusów nie ośmielili się zabijać umundurowanych harcerzy polskich na pociąg do Gdańska. W rezultacie chłopców przewieziono takśówa aż do Tezewa, gdzie przyłączyli się do całej grupy.

Układ sąsiedzki z Węgrami

Delegacja polska w Budapeszcie

BUDAPESZT. PAT. W dniu wczorajszym przybyła do Budapesztu delegacja polska do rokowań o układ sąsiedzki polsko - węgierski. Delegacji tej, złożonej z przedstawicieli kilku zainteresowanych ministerstw przewodniczy naczelnik dr. Michał Potulicki z MSZ.

Jak Rumunia zużyje pożyczkę angielską?

BUKARZESZT PAT. W związku z udzieleniem Rumunii przez Anglię pożyczki w wysokości 5 i pół milionów funtów sterlingów, mieszana komisja gospodarcza angielsko - rumuńska ustaliła następujący podział tej kwoty: 700 tys. funtów sterl. przeznaczone będzie na zakup ławcyny w Anglii, 160 tys. — na budowę dróg w Rumunii, 1 milion na zakup narzędzi leśniczych i leśnictwa, reszta zaś zużyta zostanie na potrzeby obrony narodowej w Rumunii. Dostawa powinna rozpocząć się natychmiast.

Rooseveltowi przedłożono pełnomocnictwa monetarne

WASZYNGTON. PAT. Senat amerykański po długiej debacie uchwalił 43 głosami przeciwko 39 kompromisowy projekt komisji międzypartylarnej ustawy o przedłużeniu pełnomocnictwa prezydenta w dziedzinie monetarnej. Uchwalona ustawa przesłana została natychmiast do podpisu prezydenta Roosevelta.

Rewizja ustawy o neutralności Ameryki

WASZYNGTON. PAT. Sprawa definitywnej rewizji ustawy o neutralności uległa kilkudniowemu odroczeniu. Wobec tego, że szereg członków komisji spraw zagranicznych zasiada jednocześnie w komisji monetarnej, która rozważała przed południem projekt ustawy o przedłużeniu pełnomocnictwa. Interpelowany przez dziennikarzy na temat losów nowego projektu ustawy o neutralności, przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych sen. Pittman wyraził pogląd, że wprawdzie obecny projekt sen. Bloona jest pewnej rewizji, w myśl dążeń grupy izolacjonistów, niemniej zasadnicze postanowienia, dotyczące przedewszystkiem kwestii zniesienia embarga na wywóz broni, zostaną niewątpliwie zachowane.

Program pobytu hr. Ciano w Hiszpanii

RZYM. PAT. Prasa włoska zamieszcza komunikat agencji Stefani z Burgos podający szczegóły programu podróży ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, który 10 b.m. przybędzie do Hiszpanii z wizytą oficjalną, rozpoczynając ją od Barcelony. Program ten przewiduje m. in. zwiedzenie pola bitew, gdzie walczyli włoscy legionści. Według agencji Infor hr. Ciano wyjeżdża 8 b.m. na pokładzie okrętu wojennego. Towarzyszyć mu będzie kilku wyższych urzędników tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych oraz ambasador hiszpański w Rzymie.

Czy dojdzie do porozumienia Serbów z Chorwatami

ZAGRZEB. PAT. Krąży tu pogłoski o zakończeniu ważnych rozmów serbsko - chorwackich. Jak zapewniają, wczoraj doszło do rozmowy Cwetkowicza z Maczkiem. Oficjalnie nie zostało to jednak potwierdzone. Jak słychać, rozmowy zostaną podjęte na nowo po ewentualnej reorganizacji gabinetu, do którego mają wejść byli radykalowie serbscy.

BIAŁOGRÓD. Pat. Jak twierdzą tu tejsze koła, zazwyczaj dobrze poinformowane, podczas ostatnich rozmów bawiącego w miejscowości Bled premiera Cwetkowicza z szefem opozycji chorwackiej dr. Maczkiem, dojdzie do ostatecznego ustalenia formy porozumienia pomiędzy rządem a Chorwatami. W myśl tego porozumienia, dr. Maczek rezygnuje z plebiscytu w Bośni i Sremie, natomiast utworzona ma być nowa jednostka administracyjna pod nazwą banowiny chorwackiej, obejmująca dotychczasowe banowiny: sawską i primorską, do których ma być dołączonych kilkanaście ośrodków sąsiednich banowin, gdzie liczba Chorwatów przekracza 50 proc. ogółu mieszkańców. Wśród nich znajdują się również Dubrownik. O ile zgromadzenie posłów chorwackich, które ma być zwołane niebawem, zaakceptuje ten plan, wówczas w konsekwencji musia-

łyby dojść do rekonstrukcji rządu i utworzenia nowego gabinetu z czterema lub pięcioma ministrami chorwackimi. Całość tej koncepcji nie jest rzecz nową, albowiem ogólnie spodziewano się, że po zakończeniu rozmów pomiędzy premierem Cwetkowiczem i dr. Maczkiem w dniu 27 kwietnia b. r. dojdzie do rekonstrukcji już w pierwszej połowie maja rb. Jednak wówczas ze strony chorwackiej wysuwane były decyzje w sprawie plebiscytu w Bośni i w Sremie, na co w żadnym wypadku rząd premiera Cwetkowicza nie mógł się zgodzić. Obecnie Chorwaci wycofali te postulaty plebiscytowe, tak że istnieją wszelkie widoki porozumienia. — Na przyspieszenie rozmów wpłynęły niewątpliwie zarówno sytuacja wewnętrzna, jak i ogólne napięcie międzynarodowe, które nakazało obu stronom poczynić pewne ustępstwa.

Rozłam wśród mniejszości niemieckiej w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. Pat. Rozłam w łonie mniejszości niemieckiej Jugosławii zarysowuje się coraz mocniej. Po ostatnich wystąpieniach przewodców największej organizacji niemieckiej „Kulturbundu“ utrzymanych w duchu narodowo - socjalistycznym, — KLER KATOLICKI USTOSUNKOWAŁ SIĘ NEGATYWNIE DO DZIAŁALNOŚCI „KULTURBUNDU“, ZALECAJĄC WIERNYM OPUSZCZENIE SZEREGÓW TEJ ORGANIZACJI. W

związku z tym stan. rzeczy z rozmaitych miejscowości zamieszkałych przez katolików niemieckich sygnalizowane są masowe opuszczenia „Kulturbundu“, — zwłaszcza przez młodsze pokolenie. Oczekuje się stworzenia wspólnej dla całego kraju organizacji katolików niemieckich, którzy nie chcą podporządkować się narodowo - socjalistycznemu kierownictwu „Kulturbundu“.

Niema mowy o rokowaniach w sprawie kolonii

LONDYN. PAT. Od owiadając na interpelację jednego z posłów Labour Party, który zapytał, czy rząd brytyjski porozumiewał się z Belgią, Francją i Japonią w sprawie niemieckich żądań kolonialnych, a przedewszystkiem w sprawie kolonii, znajdujących się pod mandatem wymienionych państw, podsekretarz stanu Butler oświadczył, iż w ostatnich czasach nie było żadnej wymiary zdar na ten temat z obcymi rządami.

Fantastyczne wiadomości o przebiegu walk sowiecko - japońskich podawane są nadal

TOKIO PAT. Agencja Domei donosi, że w odległości 40 km. na zachód od jeziora Buir doszło do bitwy powietrznej pomiędzy samolotami japońskimi a 90 samolotami mongolskimi, z których Japończycy mieli stracić ponad 50.

TOKJO. Pat. Domei ogląda depezę z Hsingkingu, że w pobliżu granicy skoncentrowano kilka tysięcy żołnierzy sowiecko - mongolskich. Wojska japońsko - mandżurskie przygotowują się do odrzucenia ich poza granicę. Lotnictwo japońskie strąciło rano w zachodniej części Mandżurii 14 samolotów sowiecko - mongolskich, które usiłowały zaatakować bazę japońską.

TOKJO. Pat. Sztab armji kuantuńskiej komunikuje: „Japońskie lotnictwo w walkach z samolotami sowiecko - mongolskimi na obszarze jeziora Buir strąciło dn. 4 bm. 53 samoloty przeciwnika. Straty japońskie są bardzo małe: 3 rannych. Komunikat stwierdza, iż nadeszły wiadomości o straceniu 15-tu innych samolotów sowieckich.

żurskich, rozpoczęte dnia 2 bm. przeciwko wojskom sowiecko - mongolskim, rozwija się pomyślnie. Wojska japońsko - mandżurskie wypierają przeciwnika z obszaru Mandżurji w kierunku rzeki Chalka.

Według doniesień prasowych front, na którym toczą się walki rozciąga się na 200 km. od zachodniego wybrzeża jeziora Buirnor do Nononhan na wschodnim brzegu rzeki Chalka.

Egipt wypowiedział traktat w Nyon

KAIR PAT. Rząd egipski uznając, że wobec zakończenia się wojny domowej w Hiszpanii, układ w Nyon jest bezprzedmiotowy, postanowił układać ten wypowiedzieć w drodze dyplomatycznej i zawiadomił zainteresowane mocarstwa o swej decyzji.

Rokowania handlowe anglo-hiszpańskie

LONDYN PAT. Odpowiadając na interpelację podsekretarza stanu Butler oświadczył, iż zdaniem rządu brytyjskiego, rząd hiszpański daje dostateczne gwarancje trwałości, by usprawiedliwić rozpoczęcie rokowań handlowych.

Walki toczą się na 200 klm. froncie(?)

TOKJO. Pat. Sztab armji kuantuńskiej komunikuje dn. 4 bm.: „Przeciwnatarcie kombinowanych wojsk japońsko - mand-

Obchód bez „reżyserów“

Byliśmy właśnie świadkami imponujących obchodów ku czci polskiego morza. Zdawało się, że fale bijące o plaże i skały, o molo polskich portów i burty polskich okrętów, potężnym echem dobiegły het, w głąb ładu Rzeczypospolitej.

Słusznie pisał „Czas“:

Często narzekamy, że różne obchody i uroczystości, posiadające stempel oficjalny, przeradzają się w bezduszną galwolkę, w których udział biorą tylko ci, którzy muszą. O tegorocznych dniach morza nikt takiego sądu nie będzie mógł wydać. Były to obchody, w których brały udział zarówno czynnicy oficjalni, jak całe społeczeństwo. Entuzjazm, moc ducha i wiara w przyszłość, które tym obchodom towarzyszyły, nie były robione, nie były to uroczystości na pokaz. W tych dniach całe bezreszty społeczeństwo zmanifestowało swe przywiązanie do morza w stopniu tak silnym, jak to może jeszcze nigdy w ciągu naszych dziejów nie miało miejsca.

Te obchody, które minęły, poza ich znaczeniem zewnętrznym — propagandowym i wewnętrznym — patriotycznym, mogą mieć również znaczenie moralno — wychowawcze dla naszych zawodowych reżyserów społecznych.

Jakże mizernie prezentuje się nam dziś, ujęty w cudzysłowy „Obchód Zjednoczenia Narodowego“, w zestawieniu z faktycznym Zjednoczeniem Narodu, wobec grożące go niebezpieczeństwa!

Jakże blade i pozbawione treści wydać się mogą zawodowe fałszyki, wyklaskane wykrzykniki płaków, odeszły, chorągiewki, napisy, frazesy, frazesy wydobytanych corocznie z rekwizytorni teatralnych „Lig“, „Związków“ i subsydjowanych synekur społecznych, — wobec żywej z krwi i kości manifestacji spontanicznej!

Prostu wstyd patrzeć, że te same girlandy i iluminacje zapalało się kiedyś, gdy przeciętny widz ostaniał ręką, ziewając usta i dziś, kiedy temi ustami woła na świat cały: „Nie damy się odepchnąć od morza!“

Teraz dopiero widzimy, jak groźna w skutkach okazała się mogła bezdusność natarczywych galówek. Mogła nas poprostu znudzić i odrzucić od udziału w tej, gdy manifestacja jest naprawdę potrzebna. A i tak przecie przyznać musimy, że o wiele ważniejszą rolę w dzisiejszym Dniu Morza, gdybyśmy w ubiegłych latach nie zmuszeni byli co roku przerabiać go w oficjalnej karykaturze.

Teraz widzimy plastycznie, żeśmy mieli rację występując przeciwko przerostom obchodowości w Polsce. Gdy zaśła bowiem potrzeba zbiorowej manifestacji Narodu, dał on sobie radę bez zawodowych reżyserów. Ale czyśmy przywrócili pełnię stuprocentowego zaufania w szczerość i spontaniczność obchodu, wśród tych obcych, którzy na nie patrzą od lat z boku? Mijamy nadzieję, że tak.

Z BRASŁAWSKICH WRAŻEŃ I REFLEKSYJ

Kraina lasów, rzek i jezior

Gdy w lipcu 1812 główne siły armii francuskiej pod dowództwem wielkiego włoskiego Eugenjusza Napoleona i marszałka Murata rozpoczęły z Wilna marsz w kierunku północno-wschodnim, gdy Ney przesunął się na Braśław, oddział na Dryświaty, a cała gwardia, poprzedzona grupą lekkiej jazdy Lefebvre — Desnouettes'a, ruszyła na Głębokie, — sarkali starzy grenadierzy, oglądając dziwny kraj: — Lasy, rzeki i jeziora, — lasy, rzeki i jeziora!... Wszystkie drogi prowadzą do lasu, wszystkie drogi z lasu prowadzą do jeziora, a przy każdym jeziorze wieś czy miasteczko leży, bliźniaczo do siebie podobne... Nogi sztywnieją w uciążliwym marszu, a człowiek nie wie, czy posunął się naprzód, czy się kręci w błędnym kole, bo wciąż ma przed sobą takie same drogi, lasy, rzeki i jeziora!... Szatańska to sztuczka — ta jednostajność w rozmaitości krajobrazu!...

Gdy w lipcu 1579 roku najjaśniejszy król Stefan Batory rozpoczął wyprawę na Połock i drogę z Wilna wyznaczył przez Postawy i Głębokie na Dźwinę, w straży przedniej poszedł hetman polny litewski Krzysztof Radziwiłł, mając pod sobą szlachtę litewską i oddziały węgierskie, kolumnę zaś prawą prowadził hetman wielki koronny Mikołaj Mieliecki. Dziwowali się wówczas koroniarze

Naturalny ruch ludności podczas wojny światowej i po wojnie

Wojna światowa wywołała znaczne zmiany w ruchu naturalnym ludności oraz w sprawie emigracji i imigracji, wpływających też w wysokim stopniu na liczbę urodzeń, śmiertelności i małżeństw. Przed wojną światową przystosował się naturalny ruch ludności państw europejskich był większy. Była tendencja spadku urodzeń w ostatnim trzydziściu lat XIX, lecz to znajdowało rekompensatę w zmniejszeniu śmiertelności, co ilustruje następująca tablica:

	Ur.	zgony	przr.	Ur.	zgony	przr.
1896—1900				1908—1913		
W. Brytania	28,7	17,8	10,9	24,9	14,1	10,8
Irlandja	23,1	18,0	5,1	23,1	16,9	6,2
Francja	22,0	1,3	20,7	19,5	18,2	0,9
Niemcy	36,0	21,3	14,7	29,5	16,5	13,0
Włochy	33,9	21,8	5,8	32,4	20,4	12,0

Zmniejszenie śmiertelności pochodziło przede wszystkim z rozwoju higieny społecznej i urządzeń miejskich. Miasta już w końcu XIX stulecia dawały mniejszą śmiertelność, niż wieś. Wprowadzenie kanalizacji zmniejszało śmiertelność miast. Względnie mniejsza śmiertelność Francji w porównaniu z Niemcami i z Anglią pochodzi z znacznym stopniem ze słabszego rozwoju budownictwa miejskiego w mniej higienicznie urządzonej i mniejszych miastach. Francja nie tylko po wojnie ale przed wojną była zamożniejszą od Niemiec, a jednak ludność robotnicza, drobne mieszczaństwo i inteligencja miało i ma w Niemczech daleko lepsze warunki mieszkaniowe, niż we Francji.

Wojna światowa wywołała olbrzymie ofiary w życiu ludzkim. Rachując zabitych i rannych ustala się straty wśród dorosłych mężczyzn.

Kraje	1908/13	1914
W. Brytania	7,6	7,9
Irlandja	5,2	5,4
Francja	7,9	5,1
Niemcy	7,8	6,8
Włochy	7,7	7,0

Tu uderza, że w Anglii wbrew temu, co widzimy w innych krajach stopa małżeństw wzrastała w okresie wojny. Najbardziej spała we Włoszech, najbardziej szym kraju, biorącym udział w wojnie światowej. We Francji najznaczniejszy spadek widzimy w 1915 r. i największe zmniejszenie małżeństw po wojnie. Znaczące na froncie spowodowały zaistnienie znacznej ilości wdów i zamożniejsze a młodsze wdowy znajdowały mężów. Z państw europejskich najmniejszą stopę małżeństw

Kraje	1908/13	1914	1915	1916	1917	1918	1919	1920
Francja	19,5	18,0	11,6	9,5	10,5	12,2	12,6	21,4
Anglia	24,9	23,8	23,0	22,8	19,8	19,8	18,8	25,9
Irlandja	23,1	22,6	22,0	20,9	19,7	19,8	19,6	22,2
Włochy	32,4	31,1	30,2	24,0	19,5	18,1	22,2	31,9
Niemcy	29,5	26,6	20,4	15,2	13,9	14,3	20,0	25,9

Konsekwencją spadku urodzin Francji podczas wojny są zmniejszone roczniki od 1935 — 1940 r., wynoszące przeciętnie 113 tys. za miast 200 tys., co zmusiło Francję w 1935 r. do wprowadzenia zamiast rocznej dwuletnia służbę

Jednak nauka płynąca z ostatnich „Dni Morza“, ostrzega nas do pewnego stopnia abyśmy nie szermowali linieniem nadaremno, albo nie stali się jak ten pastuszek, który wołał: „wilki wilki!“, aż mu przestano wierzyć.

Tak, dziś jest dzień dla manifestacji ulicznej!

Ale przed rokiem, przed pięciu, lepiej byśmy go wykorzystali dla spokojnej pracy w domu, a nie dla górnolotnych frazesów na kosztownych trybunach.

I rozsądniej wypadłoby wtedy i — później dziś. A nade wszystko: bardziej celowo.

J. M.

Przed wiekami nazywali się ci ludzie Krywiczami i byli braćmi Polan i La

chów, ogarniając razem z nimi olbrzymie obszary od Dniepru aż do Odry. Swoją przeszłość krywicką zaznaczyli w licznych nazwach miejscowości, jak Krzywice, Krzywoszyń, a choćby i wileński Krzyw Gród na górach Altari, bo — jak to trafnie zauważył do czasu — jak to przeszłości naszego kraju, plk. Edward Perkowiec — nie o krzywiznę zaniku tu chodzi, lecz o zaznaczenie, iż był to gród Krywiczów, czy też Krzywiczów...

Później od północnego morza zaczęli się wdzierać do kraju Warogowie — Rusowie, kupcy i wojownicy, a często wprost rozbójnicy. Dźwiną i Dnieprem docierali Warogowie aż do Konstantynopola, a na ziemi Krywiczów zawsze nieco dłużej się zatrzymywali, bo tutaj mogli dostać łodzie moene, do łodzi, do dróg wodnych tego kraju najbardziej podatne. Ulatowali Krywiczowie swym przyszłym wrogom i zaborem i nie spóźnili się, jak nadchodził czas walki z zawziętymi i przebiegłymi przybyszami, którzy Słowianom, mieszkającym wzdłuż Dniepru narzucili swe imię Rusów.

Przez dwa wieki walczyli Krywiczowie polocy z Rusi, aż poddali się obcej przemoocy i sami stali się z nazwy Rusinami. Jeszcze później zaczęli na bierać na Krywiczów Litwini, którzy potrafili zorganizować silne państwo z narodów rasowo im obcych, sami poostając w stanowej mniejszości. Wówczas Krywiczowie — Rusini jeszcze

dek urodzeń w 1916 roku był mniejszy, niż w 1917.

Śmiertelność we wszystkich krajach Europy, biorących udział w wojnie wzrosła się, natomiast

Kraje	1908/13	1914	1915	1916	1917	1918	1919	1920
Francja	18,2	18,9	18,0	17,1	17,6	24,4	19,3	17,3
Anglia	14,1	14,0	15,9	14,7	14,8	18,3	13,7	12,4
Irlandja	16,9	16,3	17,6	16,3	16,6	17,9	17,6	14,8
Włochy	20,4	17,9	20,2	19,6	19,2	33,0	19,0	18,8
Niemcy	16,5	19,0	21,4	19,2	20,7	14,7	15,1	15,1

Śmiertelność w Niemczech, we Francji, w Anglii i we Włoszech była największa w 1917/18 roku. Niemcy odczuwały brak produktów spożywczych z powodu blo-

Kraje	1908/13	1914	1915	1916	1917	1918	1919	1920
Francja	0,9	0,9	6,4	7,5	7,1	11,8	6,7	4,1
Anglia	10,8	9,8	7,1	8,1	5,0	1,5	5,1	13,1
Irlandja	6,2	6,3	4,4	4,6	3,1	1,9	2,0	7,4
Włochy	12,0	13,2	10,0	4,4	0,3	14,9	2,2	13,1
Niemcy	13,0	7,8	1,0	4,0	6,6	10,4	4,5	10,5

Widzimy z powyższej tablicy, że deficyt ludnościowy rozpoczął się we Francji najwcześniej i był najznaczniejszy. Deficyt ludnościowy Włoch, które najpóźniej wstąpiły do wojny przejawiał się tylko w 1918 r. i był wówczas bardzo znaczny.

Anglia przez cały czas wojny nie miała deficytu ludnościowego, a tylko zmniejszony przyrost i to zmniejszenie, ten spadek przyrostu najznaczniejszy był w 1918 r. Niemcy od 1915 r. miały deficyt ludnościowy, wzrastający stale do 1918 r., przyczem gdy we Francji w 1919 r. był jeszcze deficyt i to dosyć znaczny w Niemczech już był przyrost 4,5, przyrost wprawdzie mniejszy, niż w Anglii i stanowił 3 część przedwojennego.

Na tem nie zakończył się wpływ wojny na ruch ludnościowy w Europie. W pierwszych latach powojennych widzimy wzmożoną liczbę małżeństw. Ponieważ świeże małżeństwa przejawiają większą energię w rozrodczości, więc i liczba urodzeń w pierwszych latach powojennej wzrosła się. Lecz rzecz charakterystyczna, w 1922 roku nie dosięga ona nigdzie normy przedwojennej. We Francji jest wprawdzie zbliżona do tej normy 19,3, w Anglii — 25,3 czyli 2,7 mniejsza od normy przedwojennej, we Włoszech 30, czyli o 2 mniejsza od normy przedwojennej, w Niemczech 29,5 czyli o 6,7 mniejsza od normy przedwojennej.

Gdy Europa straciła kilkanaście milionów ludzi podczas wojny światowej, zdawało się, że może nastąpić tylko brak rąk robotniczych. Tymczasem następuje ogólna klęska znacznej liczby bezrobotnych i to się przejawia we wszystkich niemal krajach. Francja stanowiła tu w ciągu kilku lat do 1931 r. wyjątek. Miała zniszczonych 13 departamentów, miała straty ludnościowe powyżej 4 milionów. Musiała sprowadzać ze wszystkich stron robotników dla swej odbudowy. Ściągała murzynów ze swej kolonii, lecz to było niebezpieczne ze względów rasowych. Robotników polskich, włoskich i belgijskich pozadała, licząc na to, że oni będą jakby zabiegami odmładzającym, powracającym płodność Francji.

raz zmienili swe imię i zaczęli się nazywać Litwinami, choć od Litwinów przejęli trochę tylko nazw i zwyczajów, Litwinom narzucając swoją kulturę.

A gdy po unii Litwy z Polską coraz groźniej zaczęło się zarysowywać niebezpieczeństwo ze strony Rusi moskiewskiej, prawie już nie słowiańskiej, bo urgo — fińsko — mongolskiej, Krywiczowie — Rusini — Litwini, których zaczęto nazywać Rusi Białą lub Czarną, dzielnie walczyli z Moskwą i dobrze się im dala we znaki pod Orszą, Połockiem, Pskowem i Wielkimi Łukami, nie licząc wielu zwycięstw pomniejszych.

Po upływie kilku wieków potworu nie rozstrzygnięta Rusi moskiewskiej, państwo pół — mongolskie, rządzone przez pół — Niemców, zagarnęło przemoocy i podstępem prastary kraj Krywiczów i swoje staroście narzucił im imię. Mieli Krywiczowie — Rusini — Litwini — Białorusini stać się Rosjanami. Ale już dość im było tego ciągłego zatracaenia własnego imienia, — nie stali się Rosjanami, a jakby szukając dróg zapomnianych, określili swoją narodowość w sposób najdziwniejszy: „tutejsi“.

A właśnie: tutajsi, nie przybysze, nie obcy, — odwieczni przecież gospodarze tej ziemi, zrosnięci z glebą, znający wymowę lasów i borów, czujący się w wodzie rzek i jezior, jak ryby!... „Tutejsi“!... My!... A kto ciekaw naszego rodowodu, niech czas liczy nie na wieki, lecz dziesiątkami wie-

w krajach neutralnych uległa zmniejszeniu. Śmiertelność w okresie wojny ilustrujemy następującą tablicą:

Kraje	1908/13	1914	1915	1916	1917	1918	1919	1920
Francja	18,2	18,9	18,0	17,1	17,6	24,4	19,3	17,3
Anglia	14,1	14,0	15,9	14,7	14,8	18,3	13,7	12,4
Irlandja	16,9	16,3	17,6	16,3	16,6	17,9	17,6	14,8
Włochy	20,4	17,9	20,2	19,6	19,2	33,0	19,0	18,8
Niemcy	16,5	19,0	21,4	19,2	20,7	14,7	15,1	15,1

Widzimy z powyższej tablicy, że deficyt ludnościowy rozpoczął się we Francji najwcześniej i był najznaczniejszy. Deficyt ludnościowy Włoch, które najpóźniej wstąpiły do wojny przejawiał się tylko w 1918 r. i był wówczas bardzo znaczny.

Anglia przez cały czas wojny nie miała deficytu ludnościowego, a tylko zmniejszony przyrost i to zmniejszenie, ten spadek przyrostu najznaczniejszy był w 1918 r. Niemcy od 1915 r. miały deficyt ludnościowy, wzrastający stale do 1918 r., przyczem gdy we Francji w 1919 r. był jeszcze deficyt i to dosyć znaczny w Niemczech już był przyrost 4,5, przyrost wprawdzie mniejszy, niż w Anglii i stanowił 3 część przedwojennego.

Na tem nie zakończył się wpływ wojny na ruch ludnościowy w Europie. W pierwszych latach powojennych widzimy wzmożoną liczbę małżeństw. Ponieważ świeże małżeństwa przejawiają większą energię w rozrodczości, więc i liczba urodzeń w pierwszych latach powojennej wzrosła się. Lecz rzecz charakterystyczna, w 1922 roku nie dosięga ona nigdzie normy przedwojennej. We Francji jest wprawdzie zbliżona do tej normy 19,3, w Anglii — 25,3 czyli 2,7 mniejsza od normy przedwojennej, we Włoszech 30, czyli o 2 mniejsza od normy przedwojennej, w Niemczech 29,5 czyli o 6,7 mniejsza od normy przedwojennej.

Gdy Europa straciła kilkanaście milionów ludzi podczas wojny światowej, zdawało się, że może nastąpić tylko brak rąk robotniczych. Tymczasem następuje ogólna klęska znacznej liczby bezrobotnych i to się przejawia we wszystkich niemal krajach. Francja stanowiła tu w ciągu kilku lat do 1931 r. wyjątek. Miała zniszczonych 13 departamentów, miała straty ludnościowe powyżej 4 milionów. Musiała sprowadzać ze wszystkich stron robotników dla swej odbudowy. Ściągała murzynów ze swej kolonii, lecz to było niebezpieczne ze względów rasowych. Robotników polskich, włoskich i belgijskich pozadała, licząc na to, że oni będą jakby zabiegami odmładzającym, powracającym płodność Francji.

W 1937 r. Niemcy dzięki polityce popierającej małżeństwa i liczne rodziny podniosły swój przyrost ludnościowy do 0,7, Włochy mimo polityki popularyzacyjnej Mussoliniego mają 0,8%, W. Brytania ma 0,5%.

Nowa wojna światowa wpłynęła jeszcze bardziej ujemnie na przyrost ludnościowy Europy.

Władysław Studnicki.

Motocyklem przez Bukowinę

Cóż tu za mieszanina narodowości! Polacy, Rusini, żydzi, Niemcy, Rumuni — mieszkają drzwij drzwij. W Czerniowcach słycał wszystkie języki, każdym mówią fatalnie, ale każdy rozumieją. W sklepach wiszą tabliczki z napisem:

„Se va vorbi romaneste“.

Co oznacza, że trzeba mówić po rumuńsku. Niewiele to pomaga, każdy łapie po swojemu.

Najszlachetniejsi są naturalnie Niemcy. Jest ich w Czerniowcach tylko 8.000, ale twierdzą z nadętą miną: — Bukowina powinna należeć do Niemiec!

Żydów jest 50.000, a jednak nie wysuwają żądań przyłączenia kraju do Palestyny.

Ludzie ponad czterdziestkę rozumieją wszyscy po polsku bez wyjątku. Przed wojną Bukowina była związana gospodarczo i politycznie z Galicją, dziś polskość się tu cofa, ginie. Se va vorbi romaneste!

Gwoździ na paskustwie, zwane szosą jest więcej, niż Niemców na Bukowinie, znowu się ktoś rył ulokował w mojej oponie. Podczas naprawy pod młynem gospodarz zabawia nas rozmową.

— To wy z Polski?

— No tak panie starszy.

— I nie umiecie po rumuńsku?

— A nie.

— To jakże wy w Polsce rozmawiacie?

Lecz, że młynarze to sprytni ludzie, wykombinował wreszcie:

— To wy pewnie po polsku umiecie!

Pochwalił się, że i on ma maszynę z Polski. Pokazał nam motor młyński — Perkun — Warszawa. Sprzedają je na Chłodnej ulicy. Przyjemnie zobaczyć w zapadłej chatajcie w parowie polską maszynę.

Piękna jest Bukowina. Pogórki zielone, duże wieś z porządnymi chatami i chłopci nadzwyczaj twardo ubrani: mężczyźni w białych, wąskich portkach, białej koszuli opadającej do kolan i z czarnym, okrągłym kapelusikiem na głowie są bajeczni. Kobiety na szpikowały się haftami, czerwonym i białym kolorem.

Wesoły naród. W niedzielę przez wioskę trudno przejechać — wszyscy spacerują po środku drogi, młodzi spleceni z panienkami, a starsi zataczają się jak baki.

Dzieci podnoszą rękę po faszystowski czy po hitlerowski — ja ścisłam kierownik ze wszech sił, by się nie wykopyrniać na kamieniach, zaś Kłocia woła ze złością:

— Szosę poprawiać, nie rękę podnosić!

Zaden starszy chłop nie wyciąga ręki. Uchylają na powitanie kapelusza.

— My nie nowomodni warjaci, tłumaczę, wolimy po Bożemu, po staremu się pozdrowić.

— Lubicie Hitlera? pytamy.

— Jak gwoździ w oku.

Stary kosiarz ma u pasa klamrę z orłem austriackim. — 5 lat w wojsku cesarskim służyłem, mówi, poszedłbym i teraz by nareszcie tych Niemców bić.

Dziadzio ma 65 lat to i bohater. Młodzi niechby wykazywali taki zapał!

Karol.



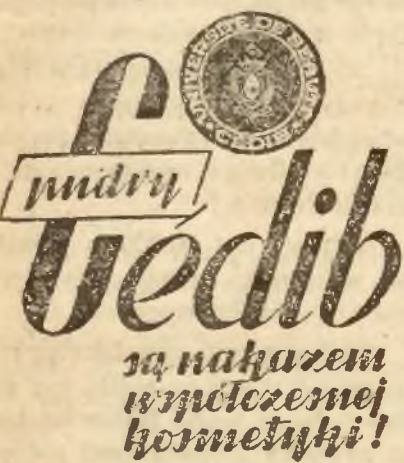
W. Charkiewicz.

Koncert Kiepur w Kownie

w wielkiej hali sportowej

KOWNO. — Prasa litewska donosi, iż znakomity śpiewak polski Jan Kiepur zdecydował się gościć w Kownie. Termin koncertu nie został jeszcze wyznaczony.

Impresario licząc się z dużym napięciem publiczności postanowił koncert śpiewaka polskiego zorganizować w wielkiej hali sportowej, która może pomieścić 10.000 publiczności.



GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5 lipca 1939 roku

WALUTY: Belg. belg. 90.35—90.82
Dolary ameryk. 5.30½ — 5.33. Dolary
kanad. 5.28½ — 5.31. Floreny hol. —
281.70 — 283.41. Franki franc. 14.05—
14.15. Franki szwajc. 119.35 — 120.15.
Funt ang. 24.83 — 24.99. Guldeny
gdańskie 99.75 — 100.25. Korony duń-
skie 110.90 — 111.58. Korony norwe-
skie 124.70 — 125.52. Korony szwedz-
kie 127.80 — 128.62. Liry włoskie —
17.80 — 18.40. Marki fińskie 10.75 —
11.02. Marki niem. srebrne 78½ — 81.
AKCJE: Bank Polski 102.00. Węgiel
30%. Lipop 74.00. Modrzewie 16.50.
Ostrowiec 75.00. Starachowice 45½.
Zieleniewski 49.00. Żyrardów 45.00 —
45½. Haberbusch 53.00 — 51½.
Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROC.: — 4½% wewn.
60.00. 3% inwest. pierwsza 74.00. 3%
inwest. druga i serje nie notowane. —
5% konwersyjna 65.00. 5% Kolejowa
61.00 — 59 — ost. drobne. 4% premii.
dol. 39.00. 4% konsolidac. 61.00 —
60½ — ost. setki i drobne. 4½% Poz-
nańska serje „k” — 51.00 — 51½.
4½% ziemskie serje 5 — 52½ — 52.00.
52½. 4½% Warszawy 68½. 5% War-
szawy stare 69½. 5% Warszawy 1933
rok 62.00 — 60½ — 62.00 — 63.00 —
ost. drobne. 5% Warszawy 1936 rok
60.00. 5% Łodzi 1933 rok 56½ — 57.00.
5% Piotrkowa 1933 rok 54.00. 8% Po-
zyczka szkolna 70.00. Tendencja dla
papierów przeważnie utrzymująca, dla
papierów nieco mocniejsza.

KAŻDY GROSZ OFIAROWANY
NA P.B.K. POMNOŻY NASZĄ
SIŁY OBRONNE

Król Zogu w Warszawie we czwartek rano

BUKARESZT. Wyjazd b. króla Albanii, Achmeda Zogu, wraz z otoczeniem z Bukaresztu w kierunku Gdyni nastąpił ma w środę wieczorem. Wobec tego przejazdu eks - króla na terytorium Polski należy oczekiwać w czwartek w godzinach porannych. Król wraz ze świtą przyjedzie do Polski drogą przez Siatyn.

Nielegalny transport kilkuset żydów z Gdańska przybył do Palestyny

690 nielegalnych emigrantów żydowskich przybyło na pokładzie szkunera, płynącego pod flagą sjonistyczną. Szkuner w biały dzień próbował zawinąć do portu w Haifie.

Dotychczas nielegalni imigranci żydowscy próbowali łączyć zawsze w nocy na odludnych punktach wybrzeża. Było to jednak bezcelowe, gdyż jak dotychczas, wszystkie statki wiozące nielegalnych imigrantów były przez strażę strzegącą wybrzeży w porę dostrzeżone. Wadze mandatowe po zatrzymaniu i wylegitymowaniu nielegalnych imigrantów wpuszczali

ich do kraju, ale w odpowiednim stosunku zmniejszały kontyngenty imigracyjne.

Także ostatnio przybyły szkuner został zatrzymany i skierowany w pobliże Haify, gdzie poza granicami miasta wysadzono na ląd imigrantów. Po chodzą oni przeważnie z Gdańska.

Żydzi wynajęli szkuner na własny koszt i sami zaangażowali żydowską załogę.

Liczba nielegalnych imigrantów do Palestyny jest coraz większa. W ostatnim tygodniu przybyło ich do Palestyny około 2.000.

3118 lat wojny — 290 lat pokoju

Ludzie zastanawiają się coraz bardziej nad tem, czy Europa zdoła przedłużyć 25 - letni okres pokoju. Ow „brązowy” jubileusz zdaje się dla większości zbyt krótki i radziby pokój przedłużyć przynajmniej o dalsze 25 lat.

Dla tych wszystkich optymistów staną się nader wymowne obliczenia statystyków, którzy wykazują, iż od r. 1469 przed Chrystusem do chwili obecnej, a więc na przestrzeni 3.408 lat, ludzkość świata przeżyła 3.118

lat wojny i aż... 290 lat pokoju.

Proporcjonalnie ujmując to osiągnięty stosunek ponad 10:1. Niemniej pouczającego zestawienia dokonał pewien profesor rumuński, który obliczył, iż od roku 1500 przed Chrystusem aż do 1860 naszej ery zawarto ni mniej ni więcej, tylko ponad 8.000 „wiecznych” traktatów i układów między państwami. Wszystkie te „wieczne i święte” umowy i przymierza miały do siebie, iż przeciętnie nie trwały dłużej, niż... 2 lata

Wydzierżawił basen w ogr. Saskim za 3000 zł.

Nowa ofiara warszawskich oszustów

Oszuść warszawscy słyną ze swej pomysłowości. Znaną są oszustwa ze sprzedaży kolumny króla Zygmunta, wydzierżawieniem mostu Kierbedzia i t.p. Ostatnio znowu ofiarą stołecznych oszustów padł ekspedycja Kalman Galuszka, zamieszkały w Piasach, który przybył do Warszawy z większą sumą gotówki swojej i cudzej, w poszukiwaniu dobrego interesu.

W jednej z kawiarni Galuszka poznał dwóch wytwornych młodzieńców, którym zwierzył się ze swojej troski. Od dwóch dni bawi w stolicy i nie może natrafić na dochodowy interes.

Nieznajomi zaprowadzili Galuskę do Ogrodu Saskiego, tam pokazali mu basen wypełniony bawimi się dziećmi. Jeden z nich wyjął papiera-

zawierający zestawienie dochodów z basenu. Z zestawienia wynikało, że od każdego dziecka dzierżawa basenu pobiera złotówkę za sześć godzin zabawy. Ogółem w ciągu dnia poprzedniego wpływ z basenu wynosił 500 zł, a w święta dochodzą do 1000 zł. To właśnie „złote jabłko” jest do wydzierżawienia na okres letni.

Ośniony propozycją Galuszka wpłacił tytułem dzierżawy 3.000 zł. Objął on z miejsca pieczę nad basenem i zaczął domagać się od dzieci opłaty. Galuskę wylegitymowano i okazano się wówczas, że padł on ofiarą oszustów. W albumie przestępstw poznano jednego z oszustów, drugiego dotychczas nie odszukał.

Pola Negri widziała Hitlera tylko raz przez... okno z piątego piętra

Jeszcze trzy tygodnie będzie musiała czekać Pola Negri na wyrok sądu paryskiego, który zdecydował, czy istotnie została obrażona przez jednego z tygodników kobiecych i czy jej kariera jest narażona na szwank.

Tygodnik ów „Pour Vous” umieścił artykuł p. t. „Wpływy kobiet na Hitlera”, a w artykule tym twierdził, że jedną z kobiet, które ubiegały się o stanowisko kierowniczkę III Rzeszy była... Pola Negri.

Czarnowłosa „gwiazda” po przeczytaniu tego artykułu, zapalała wielkim gniewem i zwróciła się do sądu, żądając od redakcji tygodnika 300 tysięcy zł. odszkodowania za krzywdzące ją wiadomości.

Do sądu przyjechała Pola Negri w jaskrawo czerwonym kostiumie i tegoż koloru kapeluszu, ozdobionym fantazyjną kokardą. W kłapie żakietu piętą miała czerwoną orchideę, a se dwa dwukrotnie musiał ostrzegać publiczność sądową, że nie znajduje się w teatrze i że będzie musiał kazać opróżnić salę, o ile nie przestaną natychmiast przepychać się do artystki.

Jako świadek zeznawał między innymi dr. Badal, producent filmowy, który zaświadczył, że Pola Negri, która pracowała pod jego kierownictwem,

nie była nigdy polityką. Zeznał także, że Pola Negri miała czteroletni kontrakt z wytwórniami Hollywoodu i że była przyjmowana serdecznie w towarzystwie hollywoodzkim, które nigdy nie przyjmowało nikogo o hitlerowskiej orientacji.

Obróńca Poli Negri, adwokat Riviere powiedział, że artystka, po ukazaniu się tego krzywdzącego ją artykułu, nie otrzymała już zapowiadanych propozycji od dwu wielkich reżyserów hollywoodzkich.

— To wszystko kłamstwo! — woła Pola Negri przed sądem — nie znam wcale kanciera Hitlera osobiście. Widziałam go raz w życiu przez okno z piątego piętra. Taki artykuł, robiący ze mnie przyjaciółkę i szefa propagandy kobiecej Hitlera, łamie moją karierę w Ameryce.

Oskarżony redaktor „Pour Vous” tłumaczył się, że artykuł nie zawierał w sobie nic obrażającego i przyniósł na sprawę mnóstwo wycinków z pism amerykańskich, gdzie opowiadano o politycznych zainteresowaniach Poli Negri.

Wobec tego wszystkiego, sąd oddał ostateczny wyrok na trzy tygod-

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: dziś we czwartek o godz. 20.15 Wieczór wokalisty - tancerzy na PON

TEATR NARODOWY „Lśniący strumień”.

TEATR POLSKI: „Koleżanki”.

TEATR LETNI: „Pensjonat w dworze”.

TEATR MAŁY: „Ostrożnie, świeżo malowane”.

TEATR ATENEUM: „Szczęśliwe dni”.

TEATR ALI BABA: „Orzeł czy Rzesza”.

TEATR 8.15: „Baron Kimmel”.

K I N A :

ATLANTIC: „Wielki walc”.

BALTYK: „Małżeństwo XX wieku”.

CAPITOL: „Francja czuwa” i „Włóczęgi północni”.

CASINO: „Marinella”.

COLOSSEUM: „Biała sztafeta”.

EUROPA: „Pechowiec”.

FILHARMONJA: „Gibraltar”.

HOLLYWOOD: „Miłość w kaidach” i rewja.

IMPERIAL: „Madralla”.

NAPOLÉON: „Wielka wygrana”.

PALLADIUM: „Pojedynk koki”.

„PAN: nieczynne.

RIALTO: „Andy Harry zakocha-ny”.

ROMA: „Dr. Kildare”.

STYLOWY: „Prawdziwy człowiek”.

ŚWIATOWID: „Ukochany”.

VICTORIA: „Włóczęgi”.

Wielki

TEATR MIEJSKI w czwartek i piątek „Koniec i początek” z M. Maszyńskim — premiera.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: — codziennie o godz. 8 wiecz. „Japoński rower”.

W Lubomlu

TEATR OBJAZDOWY: we czwartek „Urwis”.

—:—:—

nieokreślonym królu doradca ten

miął wiele do czynienia. Z czasem został duchownym i biskupem w Noyon.

Być może, że istotnie usiłował powstrzymać króla podczas wybuchów jego temperamentu.

Rękopis znaleziony w Saragossie

ROMANS WYDANY POŚMIERTNIE Z DZIEŁ
HR. JANA POTOCKIEGO
w Lipsku r. 1947

Moja matka wróciwszy do domu nie wątpiła, że pani Lunard wkrótce ukaże się ustrojona w jakiś nowy klejnot. Ale ta powzięta zamiar wcale innego rodzaju. Chciała pójść do kościoła z najętym lokajem w liberji i zwierzyła się z tym zamiarem swemu mężowi. Lunardo, z natury skąpy, łatwo przystawał na kupno kałki złota, które zdawało mu się równie bezpiecznym na głowie żony jak w jego własnej szkatule. Ale zupełnie odmiennego był zdania, gdy proszono o danie uncji złota dla „próżniaka, który nie wie, gdzie dla siebie po godzinie miał stać za ławką jego żony. Jednakże pani Lunardo tak go męczyła i dręczyła bezustannie, że postanowił na koniec dla oszczędności sam ubrać się w liberję i pośpieszyć za żoną do kościoła. Pani Lunardo znalazła, że mąż również był zdolnym do tego rzemiosła jak ktokolwiek inny, i w nadchodzące święta ukazała się w kościele z lokajem tego nowego rodzaju. Wprawdzie sąsiedzi śmiali się z tej maskarady, ale pani Lunardo spokojnie weszła do kościoła, gdzie rozstąpił się przed nią z wszelkiem poszanowaniem. Podano jej wodę święconą, posadzono w ławce, podczas gdy matka stała z innymi kobietami w kruczce.

Matka moja powróciwszy do domu, natychmiast zaczęła obszyc niebieski kaftan mego ojca starym galonem odprutym od ładownicy jakiegoś muszkietu. Ojciec mój zdziwiony, zapytał o przyczynę, na co opowiedziała mu postępek siostry i jak mąż tejże był tak grzecznym, że ubrał się w liberję, poszedł za nią do kościoła. Mój ojciec zapewnił ją, że nigdy nie zdoła się na tę grzeczność, wszelako następnej niedzieli najął za uncję złota wygalonowanego lokaja, który poszedł za moją matką do kościoła, i znowu pani Lunardo tym razem musiała ustąpić siostrze.

Tego samego dnia, zaraz po Mszy, Monaldi przyszedł do mego ojca i odezwał się temi słowy:

— Kochany Zoto, dowiedziałem się o współzawodnictwie w dziwnych, jakie żona twoja z jej siostrą wyprawiają. Jeżeli śpiesznie temu nie zaradzisz, będziesz nieszczęśliwym przez całe życie: masz więc dwie drogi przed sobą: albo dać żonie porządną naukę, lub też jać się rzemiosłu, któreby zaspokoilo jej skłonność

do wydatków. Jeżeli chwycisz się pierwszej drogi, cfiaruję ci moją laskę, której często używałem z nieboszczką moją małżonką. Nie jest to wprawdzie jedna z tych czarodziejskich lasek, które ujęte za oba końce obracają się w rękach i służą do odkrywania źródeł a nawet czasami i skarbow, ale weźmiesz ją za jeden koniec, a drugi przyłożysz na plecy twojej żony, zaręczam, że wkrótce łatwo ją wylecysz ze wszystkich przywidzeń. Z drugiej strony, jeżeli pragniesz zaspokoić wszelkie jej żądania, ofiaruję ci przyjaźń najdzielniejszych ludzi w całych Włoszech, którzy teraz radzi przebywają w Benewencie, jako w mieście granicznym. Sądę, że mnie rozumiesz, namyśl się i daj mi odpowiedź.

To mówiąc Monaldi położył swoją laskę na warsztacie mego ojca i odszedł. Śród tego, matka moja po Mszy poszła na Corso i do kilku swoich przyjaciółek, aby pochwalić się swoim lokajem. Nareszcie wróciła uradowana do domu, ale mój ojciec całkiem inaczej ją przyjął aniżeli się tego spodziewała. Lewą ręką porwał ją za lewe ramię, prawą zaś ująwszy czarodziejską laskę zaczął wykonywać rady przyjaciela Monaldi'ego. Mój ojciec z taką gorliwością oddał się udzielaniu tej nauki, że matka moja padła zemdlna, co widząc przestraszony małżonek wyrzucił laskę, jął błagać o przebaczenie, otrzymał je i pokój znowu został przywrócony.

W kilka dni potem, ojciec mój udał się do Monaldi'ego i opowiedziawszy mu, jak czarodziejska laska mało skutkowała, polecił się przyjaźni dzielnym towarzyszom, o których ten mu wspominał. Monaldi w te słowa mu odrzekł:

— Dziwi mnie to, że nie mając serca ukarać własnej żony, myślisz, że ci wystarczy na zastępowanie podróznym na publicznej drodze. Wreszcie możemy się o tem przekonać; serce ludzkie składa się z tylu przeciwieństw. Chętnie przedstawię ci moim przyjaciółm, ale musisz wprzód popełnić jakieś morderstwo. Każdego wieczora po skończonej pracy, weź długą szpadę, zatknij sztylet za pas i przybrawszy postać nieco zuchwałą, przechodź się pod galerją Madonny. Być może, że kto zażąda twojej pomocy, tymczasem bądź zdrow; oby niebo raczyło sprzyjać twoim przedsięwzięciom.

Mój ojciec posłuchał rady Monaldi'ego i wkrótce spostrzegł, że różni wojacy temu podobni, a nawet zbiry, pozdrawiali go ze znaczącym spojrzeniem. Po dwóch tygodniach takiej przechadzki, jakiś nieznajomy zbliżył się do niego i rzekł:

— Oto masz pan sto uncji złota. Za pół godziny ujrzyś przechodzących dwóch młodych ludzi z białymi piórami na kapeluszach. Zbliży się do nich jak gdybyś chciał im powierzyć jakąś tajemnicę i rzekniesz półgłosem: „Który z panów jest margra-

bia Feltri?” Jeden z nich odpowie: „ja nim jestem”. Natenczas pchniesz go sztyletem, ale uważaj dobrze, w samo serce! Drugi młody człowiek jest nikczemnym tchórzem i zaraz ucieknie. Wte dy dobiejesz Feltri'ego. Gdy wszystko już będzie skończone, wracaj spokojnie do domu, i wcale nie staraj się schronić do kościoła. Ja będę tuż przy tobie”.

Mój ojciec wypełnił słowo w słowo dane mu polecenie i gdy powrócił do domu, zastał już nieznajomego, którego nienawisć tak dobrze usłużył.

— Panie Zoto, — rzekł tenże — mocno ci jestem obowiązany za wyświadczoną mi przysługę. Oto jest druga kiesa ze stoma uncjami złota, które chciałem przyjąć, i jeszcze jedna te samej wartości, którą wsuniesz w ręce sprawiedliwości, gdyby chciała cię napastować.

Po tych słowach, nieznajomy zawiązał się w płaszcz i odszedł.

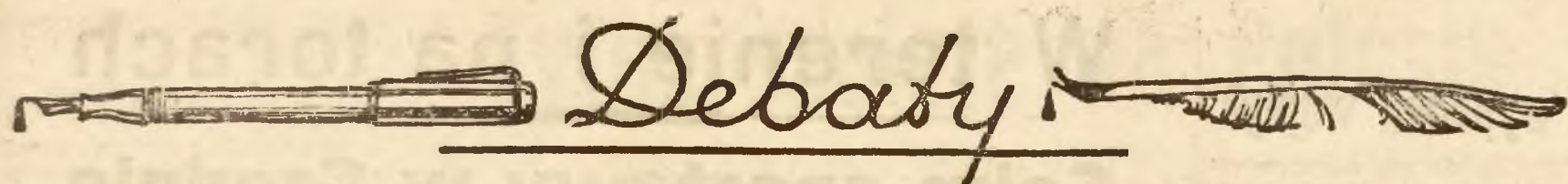
Wkrótce potem naczelnik zbirów stanął się u mego ojca, odebrałszy jednak sto uncji złota, przeznaczonych dla sprawiedliwości, zaprosił go do siebie na przyjacielską wieczerzę. Udał się do mieszkania przypartego do publicznego więzienia i znalazł już przy stole dozorcę i spowiednika więźniów. Mój ojciec był nieco przuruszony, jak to zwykle bywa po pierwszym morderstwie. Duchowny spostrzegłszy jego pomieszenie rzekł:

— Odlóż na bok te smutki, panie Zoto. Za msze w katedralnym kościele płaci się po dwa skudy od sztuki. Powiadają, że za morderstwo margrabięgo Feltri. Każ z mówić ze dwadzieścia mszy za odpoczynek jego duszy a otrzymasz rozgrzeszenie ogólne.

Nazajutrz Monaldi przyszedł do mego ojca, powiadał mu zrezygnację i odważył, jakie okazał. Mój ojciec chciał mu zwrócić czterdzieści pięć uncji, które dawniej był od niego pożyczył, ale Monaldi krótko rzekł:

— Zoto, obrażasz mnie — jeżeli raz wspomnisz mi jeszcze o tych pieniędzach, będę sądził, że czynisz mi wyrzuty, iż wtedy okazałem się dla ciebie zbyt skąpym. Kiesa moja jest na twoje usługi i możesz być przekonany o mojej przyjaźni. Nie będę u krywał prze dto, że jestem naczelnikiem towarzyszów, o których ci wspominałem: są to wszyscy ludzie honorowi i nieposzlakowanej uczciwości. Jeżeli chcesz do nich należeć, powiedz, że jedziesz do Brescji dla zakupienia broni i złóż się z nami w Kapui. Zajedź prosto do gospody pod Złotym krzyżem i bądź spokojnym o resztę.

(D. C. N.)



„Prosto z Mostu”

VARIA

Przekarmianie się słodyczami od rana do wieczora to nie jest zabieg zdrowy. A już stanowczo: nie tak bez wyboru, to pralinki, to „makagigi”, to owoce kandyzowane, to pospolite „kanoldy”. Zgarbianie codzienne tych superlatywów, komplementów i duserów coraz bardziej drugorzędnych i po kątnych może łatwo spowodować przerosł gruczołu prestiżowego i niemiłe konsekwencje w dniach względnie w fazie mocnego spadku temperatury.

Teraz się tam napychamy i pęczniejemy w oczach. Oczywiście, że pewne zastrzyki stałe normalne go optymizmu (i rożanowidztwa) w danych warunkach są koniecznością. Byłe nie za dużo tego podgazowywania się gazami rozweselaćcami! Byłe nie za wysoko rósł w dumę i w pychę, że niby cały globus wprost zakochany i że to rozmiłowanie w nas lata chwilę przetrzyma się na zespół planet sąsiednich. Opychanie się strawą z „głosów prasy” (dodatnich) nie jest wskazane, gdyż sieczka staje się coraz pośledniejsza a wreszcie może jej zacząć ubywać.

Na taką chęć słodyczy i uznania całej ludzkości cierpieli w zeszłym roku Czesi przewlekłe. Stałe chorują na to dwie rasy wedle kilkakrotnych enuncjacji... Goethego (samego Goethego!) bardzo podobne, to jest Niemcy i Żydzi. Pocóż to tedy naśladować i w to brnąć, aż po sam pas? Owszem. Dobrze, że się u nas teraz wszyscy kochają, dobrze, że wszystko u nas admira, że wszystko im się podoba a to i owo zachwycę, w ekstazę wparwiał. Dobrze. W danych warunkach nawet stałe zastrzyki normalnego optymizmu są koniecznością. Byłe przy tem kolekcjonowaniu i magazynowaniu pochlebstw, komplementów i superlatyw nie za dużo równocześnie przemilczać (z innej beczki) nie za dużo zatajać, nie przekreślać, nie przekreślać i jako tako prawdziwie prawdziwie też czasem jednak dać dojść do głosu.

I superlatywami bowiem można się raz zadławić lub dostać od nich niestrawności.

No i poraby już była na pewną segregację i pewien dobór. Op tymizm? Słusznie, ale nie optymizyka, a już w każdym razie nie optymizyka i samoobkadzanie aż do utraty przytomności, że niby cały świat każdej chwili jak je den mąż tylko palcem kiwnąć.

Na ten przykład. Można się i należy bardzo cieszyć tem, co teraz sądzi o nas b. minister Duff-Cooper (copyright!) ale nie należy całkiem bagatelizować długiej effuzji b. ministra Da wida Lloyd George'a.

Pochwały b. ministra Cota też są pocieszające, ale ekstazy jednak zaraz wywoływać nie powinny.

Codziennie cytowanie pani Genowefy Tabuols (dzisiejszej mada me de Thebes) stanowczo nie jest koniecznością, a niektórzy utrzymują, że to i śmieszne i ośmieszające. Tak samo częste powoływanie się na przychylną listę od redakcji „Timesa” różnych panów Pickwicków lub do „Tempsa” różnych panów Tartarinów z Tarasconu. Nieprzychylnych bywa i tu i tam... więcej.

Należy natomiast najskrupulatniej rejestrować wszystkie podżeganie, wszystkie basowania i wszystkie zalecenia nam roli Bayarda (czy Cyda de Campeamos) uprawianie raz jawnie raz podstępnie przez... Schylocka czyli typ zwany The International Jud. Entuzjazmuje się nami znowuż któryś admirał szwajcarski, to dobrze i to ważne. Ważniejsze atoli gdy The Eternal Jew zaleca nam obronę honoru Europy i przypomina Grunwald, Kirchholm, Cęcorę. Te superlatywy trzeba zbierać i w przyszłości w odpowiednich „momen-

tach”... przy obrachunkach sprezentować komu należy.

Posel Hartglas w Hajncie z 21 kwietnia 1933:

„Nie prowadzimy żadnej wojny z Niemcami i nie damy się użyć jako narzędzie przeciw Niemcom w Polsce”.

Tak zwane syntetyczne czyli potencjalne istotnie bywają znacząco niebezpieczniejsze.

Rasowo mogą być z czystych najczystszych, pochodzić nawet od Krzyżowców w prostej linii ale... związani... interesami, doktrynami, uczuciami, służbą. Syntetyczni wyższego typu to: grafi Bethlen, grafi Karolyi, conte Sforza, Titulescu, van Zeeland, Raynaud, Sarraut, Cot, Eden, Wedgewood, Duhamel, Madariaga, hrabia Paryża.

To są wyższe regiony.

Ale są i bardzo niskie. Tu należą w dużej ilości pokątni adwokaci, lekarze chorób wenerycznych i belfry wdzięczne pilnym młodemu żołnierzom słuchającym trzeciorzędnych wydziałów naukowych, belfry zabłąkane w XX-ty wiek ze swą śmieszniutką parafrazą „wiedźnowością”. Za reprezentacyjny numer (szczątkowy) takiej podwórzowej fauny może uchodzić a raczej służyć okaz Bartolus officialis ordinarius, a ordynarności przedmiejskiej wcielenie.

Dawniej w Europie cieszyli się sławą malarze polscy z Polski, przypominamy: Siemiradzki, Brandt, Matejko, Gierymscy, Kosak Falat, Mehoffer, Słowiński, Pankiewicz, Boznańska.

Teraz jak? W ostatnich tygodniach czytało się: Minister francuski Sarraut wyróżnił malarza polskiego Maxa Banda, minister Raynaud wyróżnił malarza polskiego Mącznika, angielska królowa matka była na wystawie zresztą świetnego skądinąd artysty Artura Szyka. Świeżo czytało się w Kurjerze Fajansowym entuzjastyczne pochwały dla Feliksa Topolskiego ilustratora ostatniej „Ramony Starego Dziecinka” komedji „Genewa” G. B. Shawa.

Va bene! Heil Fajans! No ale to wszystko przecież żydy z Ghetto Rouge: Topolski, Mącznik, Szyk, Band i cała banda.

Gdzież się podzieli malarze polscy? Nie tylko malarze z Polski? Czy już wymarli? Czy się ukrywa? Czy Queen Mary lub ministrowie paryscy nie wiedzą o malarzach Polakach? Dlaczego ich pp. Littauer, Krakowski, Sokół, Bauer itp. prowadzą do reklamy tylko żydów z Polski?

Ograniczenie kampanji z żydostwem (rozwieleniem w literaturze polskiej) do dwóch czy trzech postaci rampowych, do solistów, torreadorów czy matadorów, to jest jednakże także uproszczone życie, a z czasem może stać się monotonią czy manierą.

Przecież tego gatunku jest już cały kierdel, cała kopa, już zupełnie tyle ile było w Berlinie, w Wiedniu, w Rzymie, w Pradze przed uprowadzeniem i oczyszczeniem. Atakując co czas jakiś ciągle i stale tylko Tuwima i Wittlina (czy któregoś z parszywych Pierrotków) wywołuje się w inteligentnym świecie czytelnym fałszywe złudzenie, że w Sądym Dniu (Jom Kipur) to będzie chodziło tylko o tych kilku piszących z jednej grupy, że tylko oni muszą ponosić odpowiedzialność za „nasilstwo” i odpokutować gdzieś na emigrancie w Paryżu czy w Miami (Palm Beach) a reszta, o której nie bywało mowy, będzie sobie mogła „zostać siedzieć” i nadal uprawiać swój proceder pisarski broniona przez PAL, Ozon, Kurjer Fajansowy i pogotowie liberalne frankistów i mechesynów.

Otóż tak dobrze nie jest i nie będzie. Ani Wittlin ani Tuwim nie mogą zostać jakimś blitzalleitera

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieli poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

ni, na których wyładowuje się burza, tak samo jak „gniew ludu” nie skoncentruje się i nie wypali tylko na kramikach i na najmniej winnych antykwariach. Oprócz Wittlina i Tuwima jest jeszcze kilkadziesiąt panów, pań i panien pracujących intensywnie i ekspansywnie, których z powodu nieustępliwości, nadmiaru i mnożenia się przez pączkowanie będzie się pewnego pieknego poranka najuprzejmiej prosiło, aby do wieczora byli zapakowani, gdyż o północy muszą stante pedante wyjeżdżać. Zostawi się na miejscu tylko tyle ile procentowo godziwe i słuszne. Numerus clausus.

Na dalsze zażydzenie doszczętnie nie pozwolimy. I wcześniej czy później od fazy może i perswazji (starszej generacji) przejdzie młodzież awangardowa do action directe, od fizyki. To się już zbliża i to przyjdzie całkiem niespodziewanie ale nieubłagane jak Amen, jak hebrajski Amen w pacierzu. Włączenie żydów w literaturę odbywa się już całkiem po żydowsku, tj. masowo, rodzinami; z ojca przechodzi na syna, z brata na siostrę, z teścia na zięcia, stadowo, namiętnie, kahalnie. To się musi przerwać i zlikwidować. A byłoby wskazane chyba, żeby się odbyło nie melodramatycznie i nie dla „Greuelpropagandy”.

Ostatnio znów wpakowała się cała zgraja z nazwiskami eskanotowanymi względnie ukradzionymi: Rudnicki, Rzepicha, Brzechwa, Gałkowska, Jastrun, Trzebuń, Karczon, Pochwa, Makolągwa, Tarczynkiewiczówna, Skiba, Poletko, Nawozowicz, Kąkol, Hreczka, Lemiesz... i t.p.

Nadto czasby już i pora wybrać plac, na którym będzie symbolicznie scałpalona hiperprodukcja hipokauany.

Wyszydanie sąsiadów w kamienicy, że jedzą skapo i biednie to sport nieszlachetny. Można było raz, jednorazowo. Ale tak to stało się powtarzać, że tamci nie na masło a na margarynie, że zamiast kawy Santos kawę Hag, zamiast herbaty kwiat lipowy i nie z cukrem ale z sacharyną, a ciastka z kasztanów itp. itd., to nie ma sensu i staje się już ordynarnością metafizycznych wymiarów. Jednorożowo to jeszcze, ale tak codziennie, dzień w dzień, że nie ma masła, to niema sensu.

Najpierw z tego powodu nie ma sensu, że jest wierutnym kłamstwem, jak to stwierdzić może tysięcy naocznych świadków contra

tysiąc świadczących pod przysięgą wprost przeciwnie (brak masła). Następnie takie szydzenie z sąsiada nawet Obergangstera, że odkarmi się biednie a że my niby homary i jaskółcze jaja, a wszystko pławi się w maśliszku, to jest maniera czysto żydowska, przejęta przez Europejczyków od Protów (nomadów). Po trzecie zaś kto wie czy i w naszym mieszkanku nie należałoby też pomyśleć o magazynowaniu prowiantów dla dzieci, dla szpitali, dla kobiet i starców? Wojna jak wojna. Nie ulega wątpliwości, że zwyciężymy my, ale dobrzeby było, żeby przy tem nie głodowały rodziny.

Co zaś do tych ostatnio przez pressbubów puszczonej w obieg „kielbasek z flonder i szprotów” toż to żadna nowalja. W sztokholmskich, w skandynawskich barach i restauracjach, kielbaski z rybami nadzieniami należą do starych tradycyjnych przysmaków. Zresztą jedni woła kielbaski z koszerem a innym zostawmy salami ze szprotów. Ale z tych kielbasek wnosząc już teraz cokolwiek o przyszłości i mapie nowej Europy to rzecz przedwczesna.

Gott strafe Italien!

Możeby tak jednak ograniczyć się w nakładaniu barw ciemnych tylko na zasługujących ze wszech miar na to Hitler - Treppen - Germany?

I możeby nie rozciągać za nadto i za daleko frontu antypatii i animozji, wyrzutów i wymyślań i na Italię i na Espanę i na Nippon a w przyszłości może i na Węgry, na Jugosławję, Finlandję, Irlandję, Skandynawję, na Islam, na Shinto, może i na Hindostan? Zdaje się, że stanowczo byłoby słuszniej zwrócić sobie front tylko do 80 milionów Niemców, nie rozciągając przymusu nienawiści na narody, z którymi łączyło nas osiem wieków przyjaźni i od których szła cała nasza i cywilizacja i kultura. Szczególnie w stosunku do Italji należałoby prawdopodobnie zachować nieco więcej spokoju i opanowania czyli nałożyć namordniki. Zapewne, że to, co nam wypalił Ardengho Soffici nie jest zbyt ujmujące, ciepłe, ale o ileż jeszcze znośniej-sze od wywodów prof. Barthélemy, którego werdyktu bolesnego i złowieszczonego nie podano narodo-wi do wiadomości.

Adolf Nowaczyński.

Ślub Sachy Guitry

WERSAL PAT. Wczoraj rano w Fontenay de Fleury odbył się ślub Sachy Guitry z panną de Sereville. Na uroczystości tej byli obecni liczni przedstawiciele świata literackiego i teatralnego.

Badanie przyczyn zatonięcia

łodzi podwodnej „Thetis”

LONDYN PAT. Wczoraj na posiedzeniu komisji prowadzącej śledztwo w sprawie zatonięcia łodzi podwodnej „Thetis” prześluchano porucznika Woodsa, jednego z 4 -ech ocalałych członków załogi „Thetis”.

Por. Woods zeznał, że był szereg możliwości zbadania, czy wyrzutnia torpedowa nie zawierała wody, ponieważ jednak przed stawiciel firmy Cammel Laird (która wykonała „Thetis”) oświadczył, że wody w wyrzutniku nie ma i opierając się również na sprawnym działaniu specjalnego aparatu kontrolnego, nie mógł on przypuścić, że wyrzutnia jest napelniona wodą.

Pozatem porucznik Woods oświadczył, że przed zanurzeniem się łodzi polecił podwładnym marynarzom sprawdzenie działania wodoszczelných drzwi. Nie jest jednak pewien, czy to polecenie zostało spełnione.

612 osób straciło życie w czasie obchodów

w rocznicę niepodległości Ameryki

NOWY JORK PAT. W czasie obchodów, związanych z dniem niepodległości, według oficjalnych danych utraciło życie 612 osób, w porównaniu z 517 w roku ubiegłym. W wypadkach samochodowych zginęło 248 osób, utopiło się 145 osób, w wypadkach kolejowych zostało zabitych 26 osób. 6 osób utraciło życie w katastrofach samolotowych, 30 osób zginęło od kuli.

Nie przyznawali się, że są żydami

MEDJOLAN PAT. Sąd w Medjolanie skazał 24 żydów na kary od 8 do 20 - tu dni aresztu i na grzywny za to, że w swoim czasie nie przyznali się do pochodzenia żydowskiego.

Złoto płynie do Ameryki

NOWY JORK PAT. W bankach amerykańskich przechowywane jest się złota za przeszło miliard dolarów na rachunek Wielkiej Brytanji i innych państw europejskich.

Wysoką kontrybucję zapłacą żydzi

w Palestynie

JEROZOLIMA PAT. Władze nałożyły kontrybucje w wysokości tysiąca funtów szterlingów na północno - zachodnią część miasta, zamieszkałą przez żydów. Zarządzenie to wydane zostało naskutek działalności terrorystów.

Cztery węgierskie tancerki

internowane w klasztorze

UWIEZIŁY SIOSTRĘ I ZBIEGŁY

BUENOS AIRES PAT. Policja poszukuje 4 młodych Węgerek, które zostały zaangażowane do cudzoziemskiej trupy baletowej, jednak z powodu młodego wieku zostały na rozkaz władz internowane w jednym z klasztorów.

Podczas Mszy św. w kaplicy, tancerki zamknęły siostrę w zakrystji i zbiegły. Policja przypuszcza, że tancerki będą usiłowały skryć się w poselstwie węgierskim, ażeby uniknąć powrotu do klasztoru.

Administracja Wydawnictwa „S Ł O W O” Wilno, Zamkowa 2		Nr rozrachunku 5
na zł _____ gr _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Pocztą: _____ miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Ostatni wpłat		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY na zł _____ gr _____ złote słownie _____ gr _____ jak wyżej		Nr rozrachunku 5
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): Administracja Wydawnictwa „S Ł O W O” Wilno, Zamkowa 2		
POCZTA: Wilno I.		
Podpis przyjmującego	Ostatni wpłat	Numer nadawcy Swoimpeł okręgowy

Programy radiowe

WARSZAWA

Czwartek, 6 lipca 1939 r.
6,30 „Kiedy rano wstają zorze“ — 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,20 Pogadanka sportowa. 8,30 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 14,45 Wojsko polskie: „Dzielną piechur“ — audycja dla młodzieży. 15,05 Muzyka. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 — Utwory na flet w wykonaniu Feliksa Tomaszewskiego. 16,45 Budownictwo wsi polskiej — odczyt. 17,00 Muzyka taneczna. 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 „Echa mocy i chwaly“ — 18,10 Koncert solistów. 19,00 „Tradycja Bayarda“ — fragmenty z literatury francuskiej — montaż literacki. 19,20 „Przy wieczery“ (pięty). 20,15 Rezerwa. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. — 21,00 „Letni wieczór przed domem Fryderyka Chopina“. 21,40 „Niesamowite historie“. 22,25 Pięty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku włoskim. 23,15 Koncert muzyki góralskiej.

WARSZAWA

Piątek, 7 lipca 1939 roku
6,30 Pieśń. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,15 Kłopoty i rady. 8,30 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 14,45 Życie lasu — pogadanka dla młodzieży. 15,00 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 — Z polskiej twórczości chóralnej. 16,45 — Rozmowa z chórami ks. kapłana Michała Reka. 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 Kwartety Beethovena. 18,30 Recital fortepianowy Stanisława Stankiewicza. 19,00 „Książki do których się wraca“. 19,20 Chwila Biura Studjów. — 19,20 „Przy wieczery“. 20,25 Audycja dla wsi. 21,00 „Opowieść o Schubercie“. 22,00 „Z czego żyje pisarz“ — dla log. 22,25 Recital skrzypcowy. — 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,13 Wiadomości z Polski w języku węgierskim.

WILNO

Czwartek, 6 lipca 1939 r.
6,56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Muzyka operowa. 14,00 Marsze i piosenki żołnierskie. 14,40 — Kronika sportowa. Patrz program warszawski. 15,15 Muzyka popularna. — Patrz program warszawski. 17,00 Muzyka francuska. 17,30 „Wytwarzajmy welnę w kraju“ — pogadanka. 17,40 Pieśni i arje w wyk. Radziszława Petera. Patrz program warszawski. 19,20 „Przy wieczery“ — muzyka z płyt. — 19,45 Skrzynka ogólna prow. Tadeusz Łopalewski. 19,55 Część II muzyki z płyt. Patrz program warszawski. 20,25 „Pożary na wsi“ — pog. E. Łastowski. 20,35 Poradnik rolniczy prow. inż. R. Wętkowicz. Patrz program warszawski. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P.
Czwartek, 6 lipca 1939 r.
6,56 Sygnał i pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 — Muzyka obiadowa. 15,55 Nasz program. 14,00 Muzyka jazzowa. 17,00 Muzyka francuska. 17,30 „Wolna w obronie kraju“ — pogadanka gospodarcza. — 17,40 Koncert z Wilna. 19,20 Recital śpiewaczy Wandy Kalenkiewicz. 19,40 Koncert rozrywkowy. 20,25 Hodowla jedwabników w powiecie woliżyńskim — pogadanka. 20,35 Wiadomości dla wsi. 22,25 Zespołowe fragmenty oper. 23,05 Zakończenie programu.

Echa gospodarcze

Jak robić zapasy na wypadek wojny?

W „Życiu rolniczym“ drukuje na ten temat nader ciekawy artykuł jeden z wybitnych młodych ekonomistów rolnych S. Skwarczyński. Autor stwierdza, że interes państwa wymaga, by w chwili ewentualnego wybuchu wojny nasze zapasy apro wizacyjne pokrywały za potrzebą przynajmniej trzech miesięcy. Jak dojdzie do tych zapasów? Jedną z dróg jest przeprowadzone już w tym roku znaczne udostępnienie i potanie kredytów rejestrowych. Nawiąsem mówiąc, kredyt ten musiałby być jednak bezprocentowym, o ile

miałby spełnić rolę magazynową, która to czynność wymaga dużych nakładów. Autor omawianego artykułu zwraca jednak uwagę przede wszystkim na magazynowanie mąki w domach miejskich, przyczem cytuje doskonały artykuł na ten temat w tygodniku „Pań domu“. Dr. Skwarczyński oblicza, iż konsekwentnie przeprowadzone magazynowanie w śpiżarniach rodzin miejskich, może stworzyć zapas 87 tys. ton mąki. Jest to cyfra b. poważna, i należy się nad nią zastanowić.

Rozwój konjunktury

„Tablice statystyczne“ — wydane przez Państw. Inst. Badania Konjunktur Gosp. przynosiły dotychczas pod nr. Tablicy 10. doskonałe zestawienia pt. „Symptomy produkcji i obrotów“. Mieliśmy tam też zestawione dane: zbytu węgla dla przemysłu, sumy opłat empylowych, weksli wystawionych, ładunków kolejowych, wydobycia węgla i t.d. Obecnie tablica ta znikła, a raczej została rozrzucona po różnych tabelach. Na dzisiaj dajemy więc czytelnikom statystykę zatrudnienia, jak ją przedstawiają Tablice: Liczby wykazują robotników w tysiącach przy końcu miesiąca, prócz zatrudnionych przy robotach publicznych:

1928	809 tys. robotn.
1929	818 tys. robotn.
1930	720 tys. robotn.
1931	621 tys. robotn.
1932	538 tys. robotn.

1933 536 tys. robotn.
Mamy cały kryzys jak na dłoni. Teraz linia idzie w górę:

1934	579
1935	609
1936	649
1937	731
1938	784

Ślimaczy wzrost powstał dzięki zacofanym metodom gospodarczym stosowanym u nas spowodu których mieliśmy setki tysięcy bezrobotnych, podczas gdy kraje zachodnie minęły daleko najwyższy punkt przedkryzysowy:

1939 styczeń	771 tys.
luty	791 tys.
marzec	808 tys.
kwiecień	831 tys.

Liczby są podane przez nas bez cyfr dziesiętnych, przypomina my, że od stycznia br. Tablice wliczają pozycje zaolziańskie do wszystkich statystyk.

(a. b.)

EMOLLIN

ziołowa galareta
PRZECZYSZCZAJĄCA

APTEKA MAZOWIECKA — WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

Notatki radiowe

Z ŻYCIA S. K. R. K.

Intensywna praca Społecznego Komitetu Radjofonizacji Kraju zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje coraz szersze warstwy społeczeństwa. Pięć wielkich kursów wyszkoleniowych jakiego zorganizowano wspólnie z Polskim Radem dostarczyło kilkuset wyszkolonych instruktorów z terenu całej Polski, którzy prowadzą działalność we wszystkich powiatach Rzeczypospolitej. Po tej akcji kadrowo — wyszkoleniowej S. K. R. K. rozszerza podstawy swego zasięgu organizując szereg prac związanych z radjofonizacją kraju.

Obecnie rozpoczyna się na terenie całej Polski wielka akcja t. zw. „letnia próba radjowa dla powiatów i miast“.

Akcja ta zmobilizować ma wszystkich czynników terenowe dla sprawy radjofonizacji danego powiatu czy miasta. Po uzyskaniu danych z całego kraju specjalna komisja na podstawie systemu punktacyjnego ustali najlepsze wyniki poszczególnych placówek S. K. R. K.

Za najlepsze przeprowadzenie letniej próby wyznaczono specjalne nagrody, jak np. nagroda I-sza — specjalna transmisja ogólnopolska z terenu powiatu lub miasta, nagroda II-ga — instalacja megafonów z mikrofonem i wzmacniaczem i szereg innych.

Należy zaznaczyć, że Społeczny Ko-

mitet Radjofonizacji Kraju przystąpił do wydawania własnego miesięcznika p. t. „Przewodnik radiowy“, którego pierwszy numer ukazał się w czerwcu. „Przewodnik radiowy“ poruszający ogólne problemy radjofonizacyjne służyć ma dla utrzymania bliższej łączności poszczególnych placówek S. K. R. K. w terenie.

DYREKTOR MUZEUM NARODOWEGO PRZED MIKROFONEM

Dnia 7 lipca o godz. 17 m. 15 dyrektor Muzeum Narodowego prof. Stanisław Lorentz w programie Warszawy II wygłosi feljton p. t. „Pierwszy rok Muzeum Narodowego w nowym gmachu“.

Feljton ten spotka się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem słuchaczy.

FERDYNAND GOETEL I K. L. GALCZYŃSKI PRZED MIKROFONEM

Akademik Literatury Ferdynand Goetel i znany poeta i satyryk Konstanty Galczyński w dn. 7 lipca o godz. 22.00 przeprowadzą przed mikrofonem rozmowę na temat: „Z czego żyje pisarz“. Problem ten rzucony zostanie na szersze tło społeczne i obfitować będzie w interesujące i trafne refleksje.

W terenie i na torach

Sejm sportowy w Grodnie

Niemal wszystkie ważniejsze sprawy związane ze sportem, czy też z WF i PW uzależnione są ostatecznie od decyzji władz państwowo — sportowych, mających swoją siedzibę, jeżeli chodzi o teren Polski Północno — Wschodniej, w Grodnie.

Okręgowy Urząd WF i PW jest instytucją regulującą sprawność życia sportowego na naszym terenie.

Ostatnio właśnie zwołana została przez kierownika Okr. Urzędu WF i PW płk. Mieczysława Jan kowskiego konferencja prezesów związków okręgowych Wilna i Białegostoku oraz prasy sportowej.

Na konferencję zaproszeni zostali osobiście prezesi trzech najbardziej popularnych w sezonie letnim gałęzi sportu a więc: piłka nożna, lekkoatletyka i boks.

O czymże mówiono na tej konferencji?

Uważam, że bardzo dobrze się stało, że do porządku dziennego zebrania wstawiono bez żadnych zastrzeżeń i specjalnych obaw punkt, który mógłby nasunąć pewne wątpliwości. Otóż punktem tym były niedomagania sportu prowincjonalnego.

Temat niezmiernie szeroki. Za gadnienia bardzo poważne i wymagające gruntownego przygotowania i znajomości rzeczy.

Niedomagania, a więc bolączki. Bolączki to żale, bóle to pretensje i skargi.

Można tak wylizywać i porównywać. Można bez patrzenia na zegarek mówić i przypominać dawne dzieje.

Sport Polski, Północno-Wschodniej Polski to dziedzina zaniedbana. Dotychczas jakoś mało kto na nią interesował się. Mówi się, że siłą odżywcza sportu polskiego jest

provincia, ale prowincji tej nie daje się.

Rozciąga się tysiącami kilometrów nie orany i nie zasiany ugor. Leżą kamienie. Rośnie dzika trawa.

Nic dziwnego, że konferencja grodzieńska trwała od 10 do 17 godz. Mówiono bitych 7 godzin. Każda myśl, niemal każde słowo zostało zaprotokółowane i jest nadzieja, że wszystkie te myśli, projekty, wnioski itp. zostaną zsumowane i lepsze, bardziej życiowe z nich zostaną wybrane.

Trzeba przeprowadzić zasadniczą reformę sportu w Polsce. Prowincja chce dać przykład. Prowincja chce pierwszą postawić krok decydujący i żyć młodzieńczo, żyć tak jak przystało na prawdziwych sportowców.

Przedewszystkiem trzeba uporządkować techniczną stronę sportu. Zdaje się, że przejdzie wysuwa na przeze mnie od kilku lat koncepcja skomasowania związków okręgowych w jedną silną organizację sportową, mającą własny lokal i własnego płatnego sekretarza, który załatwiałby wszystkie sprawy organizacyjne.

Trzeba te rzeczy uporządkować bo inaczej raz po raz będzie u nas co tak zawsze załamywać się i rozpadać na części, których nie będzie można pozbierać.

Na czele życia sportowego powinni stanąć ludzie znani i ceniący. Na czele życia sportowego muszą stać ludzie ofiarni, ci którzy kochają sport i dla sportu potrafią wiele zdziałać.

Wypowiedziano stanowczą walkę z tak zwanymi „figurantami“, którzy zajmują stanowiska prezesów, wiceprezesów, sekretarzy, czy kapitanów sportowych, a nie robią. Trzeba uzusnować wysiłek tych, którzy rzeczywiście

pracują, ale zwalczać szkodników sportowyh.

Pod adresem zawodników padły również ostre słowa krytyki. Szerzy się demoralizacja w sporcie. Czasami rozwydrzenie dochodzi do takiego stopnia, że wstyd nawet pisać i mówić. Dla przykładu mała dygresja.

Po 7 godzinnej konferencji posiedłem do cukierni grodzieńskiej. Wpadła mi w ręce gazetka, kam oczywiście notatek sportowych. Ku swemu zdziwieniu dowiaduję się, że jeden ze znanych piłkarzy na meczu (nie w Wilnie i nie w Grodnie) zdjął spodenki i afiszował się w stroju Adama. Prawda, że obrazek zachwycający. Żywy posąg sportowca na zielonej murawie. Prawda, że wspaniała propaganda kultury fizycznej.

Zapomnijmy jednak o tem co zaszło. Otóż trzeba wyrazić uznanie naczelnym władzom Okr. Urzędu WF i PW w Grodnie, że zechcieli w sposób bezpośredni i szczerze omówić szereg zasadniczych spraw i wyszukać złota, które coraz bardziej zagnieżdża się.

Mówiono o emigracji zawodników do Warszawy i na Śląsk.

Jeden z przedmówców Warszawa nazwał hotelem sportowym całej Polski. Dla potwierdzenia tego zarzut przytoczył kilka przykładów, wymieniając nazwiska tych, którzy wyemigrowali z tych czy innych miast Polski do Warszawy, która obdziela sportowców posadami, a więc: Noji, Stanisławski, Herman, Gierut, Luckhaus, Fiedoruk i wielu innych. Z Fiedorukiem to całe nieszczęście. Mistrz i rekordzista Polski w dysku przebywa teraz w Grodnie. Prosi o pozwolenie na Warszawianki, która jednak nie udzieliła mu karty zwolnienia. Fiedoruk siedzi w Grodnie i czeka lepszej doli.

Zabrano Karwowskiego na Śląsk. Wyjechał z Grodna doskonały piłkarz Joczys, który wrócił jednak spowodem do Grodna. Wiadziałem go na dworcu jak wysiadał z pociągu „katowickiego“. Słowo wędrowka ludów.

Trzeba wstrzymać ten pochód. Trzeba raz nareszcie przerwać przechodzenie zawodników z klubu do klubów. Tu właśnie leży za sadnicze złoto. Zawodnik taki od swych pierwszych lat kariery sportowej staje się wyrobnikiem sportu. Staje się on rzemieślnikiem bokserskim, a dla społeczeństwa jest jedyną straconą.

Będziemy z tem walczyć. Niech nie będzie mistrzów, ale niech będzie prawdziwy sport stojący na wysokim poziomie moralnym, etycznym i zawodniczym. Nikt przecież tego nie powiedział, że sportu jako takiego nie można pogodzić z szeregiem nie mniej ważnych czynników wychowawczych. Moim zdaniem te właśnie czynniki powinny przeważać.

W czasie obrad sejm sportowego w Grodnie poruszono jeszcze sprawę młodzieży szkolnej. Stanowisko władz szkolnych jest wszystkim dobrze znane. Jest jednak nadzieja, że stosunki nieco się poprawią i niebawem będziemy na tej czy innej formie współpracować w sporcie z młodzieżą szkolną.

Reasumując wszystkie ciskające się pod maszynę do pisania uwagi i wrażenia doznane w czasie pobytu w Grodnie odnoszę przekonanie, że zaczynamy zwolna wchodzić na właściwą drogę rozwoju sportu. Jestem przekonany, że jeżeli wszyscy iść będziemy wytrwale tą drogą, wytkniętą przez płk. Mieczysława Janowskiego, to sport prowincjonalny stawać się będzie coraz silniejszy.

Idąc, nie wolno oglądać się i liczyć się z tem czy komuś ta nowa zasada podoba się czy nie, a trzeba robić i wierzyć, że praca ta, że każdy dorzucony kamień będzie fundamentem trwałym, fundamentem łączącym wszystkie poglądy na sport i wychowanie fizyczne.

Niech od pracy nikt nie uchyla się. Potrzebne są wysiłki zbiorowe. Sport Polski Północno Wschodniej powoli tworzy jedną silną i zgraną rodzinę ludzi dobrze znających się między sobą, obdarzających się wzajemnym zaufaniem.

larwan

Program minutowy mistrzostw piłki wodnej klasy „A“

7.VII godz. 17,30	W.K.S. — K.P.W.
	A.Z.S. — „Makabi“
10.VII godz. 17,30	W.K.S. — „Elektrik“
	K.P.W. — A.Z.S.
12.VII godz. 17,30	W.K.S. — A.Z.S.
	„Makabi“ — „Elektrik“
14.VII godz. 17,30	K.P.W. — „Makabi“
	„Elektrik“ — A.Z.S.
15.VII godz. 17. 30	W.K.S. — „Makabi“
	„Elektrik“ — K.P.W.

Wstęp na zawody: wejściowy 20 gr. miejsca siedzące 50 gr.

Okreźny raid motocyklowy

W niedzielę 9 lipca Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów organizuje wielki określony raid motocyklowy na trasie Wilno, Południe, Święciany, Hoduciszki, Postawy, Narocz, Michaliszki, Wilno.

Start rajdu nastąpi w niedzielę 9 lipca o godz. 7 rano z Placu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Miał miejsce się będzie również w tem samym miejscu.

Odprawa zawodników wyznaczona została na piątek w lokalu przy ulicy Ludwisarskiej 4. Ofiarowanych zostało sporo nagród. Między innymi nagrody ofiarowali: dyr. Biernacki, Prużan, Stolle z Niemna, Stomil, mec. Lityński i wielu innych.

Ogółem w rajdzie startować ma przeszło 20 najwybitniejszych motocyklistów wileńskich na czele z Palewiczem.

Raid ten przyczyni się niewątpliwie do obudzenia propagandy sportu motorowego na prowincji. Trzeba z radością stwierdzić, że prowincja nasza posiada już sporo maszyn. Przeważają oczywiście motocykle i rowery motorowe. Do brzo byłoby, żeby do rajdu tego zgłosili się właśnie motocykliści z prowincji. Mielibyśmy bardzo ciekawą rywalizację.

Uroczystość w Grandziczach

9 lipca w Grandziczach pod Grodnem nastąpi uroczyste zamknięcie obozu hufców szkolnych pw.

Program przedstawia się następująco:

godz. 9.45	raport i przegląd hufców p.w.
godz. 10-ta	nabożeństwo
godz. 11	— defilada, poczem zwiedzanie obozu,
godz. 12	— obiad żołnierski,
godz. 15-ta	gry i zabawy sportowe,
Godz. 19	— ognisko obozowe

Jutro przyjeżdżają dziennikarze litewscy

WILNO. Dnia 7 bm. przybywa do Polski 12-osobowa delegacja związku dziennikarzy litewskich, która na zaproszenie związku dziennikarzy R. P. zwiedzi w ciągu blisko 2-ch tygodni wielką polską Rzeczpospolitą i nawiąże kontakt osobisty z prasą polską.

W piątek dnia 7 bm. około południa nastąpi uroczyste powitanie gości litewskich na granicy polsko - litewskiej w Landwarowie przez delegata Związku Dziennikarzy R. P. oraz przedstawiciela Wydziału Prasowego M. S. Z.

Z Landwarowa goście litewscy odjadą do Wilna, gdzie spędzą 7-my bm., podejmowani przez Syndykat Dziennikarzy wileńskich, poczem w dniu 8-ym bm. przybędą do Warszawy, a stąd udadzą się na objazd ziem południowych i zachodnich Polski.

Dar dla muzeum Miejskiego

WILNO. W ostatnich dniach zbioru Muzeum Miejskiego powiększyli się o dary: p. Wacława Studnickiego (rysunki kafił wileńskich) i p. Jerzego Straussa (akwarela Edw. J. Straussa).

Regulacja ul. Zawalnej

WILNO. Róg Małej Pohulanki i Zawalnej ulegnie w tym roku bardzo wielkiej zmianie. Obecnie jest już rozbiór budynek miejski w celu poszerzenia ul. Zawalnej. W krótkim czasie zostaną rozebrane za teren tej samej posesji 2 małe domki i mur, odgradzający od ul. M. Pohulanki. Na nowych liniach ulic zostaną zbudowane w tym miejscu ogrodzenia. Pozostała część budynku będzie uzupełniona i po odremontowaniu oddana w dalszym ciągu na użytek Szkolnej Pracowni Przyrodniczej.

Jezdnia z kostki kamiennej na ul. Zawalnej i Jagiellońskiej będzie ułożona od ul. Trockiej do granicy posesji nr. 5 przy ul. Zawalnej i od „Polmini“ do ul. Mickiewicza. Odcinek od posesji nr. 5 przy ul. Zawalnej aż do „Polmini“ na ul. Jagiellońskiej zostanie narazie nieureguowany, gdyż nie skończyło się jeszcze postępowanie wywłaszczeniowe w stosunku do paru posesji, które mają być częściowo przeznaczane na poszerzenie ulic.

Szpital św. Jakóba będzie miał własną elektrownię i wodociąg

WILNO. W szpitalach miejskich w roku bieżącym będą dokonane następujące remonty: W szpitalu św. Jakóba, Zakaznym i Żydowskim zostaną urządzane kąpiele; w szpitalu św. Jakóba będzie wybudowana kuchnia z piecami elektrycznymi i zapasowami na węgiel, gruntownie będzie odremontowany oddział chirurgiczny, zostaną zbudowane: lokalna stacja elektryczna i specjalne urządzenia hydroforowe.

Te dwie ostatnie inwestycje będą zaopatrywać szpital w prąd elektryczny i wodę w razie zepsucia centralnego wodociągu lub elektrowni.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Występy M. Nochowiczówny. Dziś „BARON CYGAŃSKI“

Starosta zabrania łowić ryb na wędkę

LIDA. Starostwo Powiatowe w Lidzie wydało zakaz połowu ryb na niewydzierżawionych obwodach rybackich: rzeka Dzitwa, Gawia, Moleczadź i Żyżma. Zakaz łowienia ryb obejmuje nie tylko połów sieciami, ale również wędkami, sznurami, węciarami i t.p.

Przy zaparciu, połączone z bólem i zawrotami głowy, szumem w uszach, zakłóceniem snu oraz objawami złego humoru i podniecenia, należy stosować naturalną wodę gorzką Franciszka Józefa. Zapytajcie waszego lekarza.

Tyfus szaleje na Polesiu

Kiedy w Małopolsce ubiegłej zimy pojawiła się niewielka epidemia tyfusu plamistego — posłano tam kolumny epidemio logiczne, badające była komisja ministerjalna, obcinano brody żydom, pisma o tem się rozpisywały w sążnistych artykułach, zaopatrzonych w sensacyjne tytuły.

Na Polesiu tyfus nie wygasa od czasów wojny. Znając ten ren dwóch gmin: telechańskiej i świętowolskiej od 2 lat, co roku obserwuję dwie epidemie tyfusu. Przytoczę fakty: w roku 1937 w grudniu rozpoczęła się epidemia we wsi Wólka Obrowska. Przechorowało kilkaset osób, kilkadziesiąt zgonów. Tejże zimy i w roku 1938 epidemia we wsi Wygonosze, we wsi Ożaryce, Kraje, Hutka. W sąsiednim powiecie pińskim we wsi Walszcze przechorowała cała wieś. Co roku od tyfusu w omawianych przeze mnie gminach ginie po kilkadziesiąt osób. Teraz jest wielka ilość cho

rych na tyfus we wsi Wiado, gminy świętowolskiej. Teraz w czasie „kosowicy“, gdy na wsi istnieje tak duża potrzeba rąk roboczych... Ile to stracił Poleszycy, bo przebycie tej choroby czyni człowieka niezdolnym do żadnej pracy najmniej na 2 miesiące.

Tymczasem walka z tyfuszem jest żadna: kolumny desynfekcyjnej powiat nie posiada. Wsie poleskie łaźni nie mają. Zawszenie — 100 procent. Do łoża chorego zbiera się pół wsi — płacze, lamentuje i — zbiera zarażone tyfuszem wszy...

Dlaczego jest taka dysproporcja w traktowaniu dzielnic? Dlaczego tyfus w Małopolsce wywołał taki oddźwięk w sferach rządowych i prasie — a o tyfusie poleskim nie wygasają cym od wielu lat wprost — wydaje się — nikt nie wie?

Należy zmusić samorządy do pobudowania w każdej wsi łaźni, bo bez łaźni, bez możliwości wykupania się raz na tydzień

nie zwalczy się tyfusu i nie nau czy się ludności do utrzymywania ciała w czystości. Należy le karzom — epidemjologom wojewódzkim dać środki na zwalczanie tyfusu, bo jak dotychczas lekarze — epidemjologowie wojewódzcy ograniczają swoją działalność przeciwytyfuszową wyłącznie do zbierania danych statystycznych o wypadkach zachorowań. Papierową robotą nie wypłeni się tyfusu.

Odpowiednie sfery napewno będą się tłumaczyć brakiem środków. — Nieprawda — Jeżeli będzie zastosowana hierarchia potrzeb — pieniądze na łaźnie będą. A mianowicie uderza fakt, że w wielu wsiach na Polesiu pobudowano domy ludowe, które niestety nie spełniają pokładanych w nich nadziei. Na leży naprzód budować łaźnie ośrodki zdrowia, małe szpitaliki w większych osiedlach — a dopiero potem Domy Ludowe.

Bo tyfus szaleje na Polesiu.

Dr. Witold Woydyło

Preparaty kosmetyczne z rodzimych ziół o własnościach odmładzających naskórek produkcji laboratorium MARY MAYER do nabycia w Centrali: Warszawa, E. Kudrewicz — Mickiewicza 26 oraz Królewska 2; w Wilnie: Drogerja H. Dąbrowska, Wileńska 18

Burza nad jeziorem Switeż

Znaczny pożar.—Zginął pod pociągiem.—Utonęła w rowie.

WILNO. W Nowych Świciach 28 -letni Mieczysław Kupren, robotnik, podczas przetranszowania wagonów usiłował przebiec przez tor, lecz został przyćnięty zderzakami i na miejscu zmarł.

WILNO. We wsi Konstantynowo, gm. żośniańskiej, pow. postawskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Fiedorowicza. Ogień przerzucił się na inne zabudowania i ogółem strawił budynki gospodarcze 11 gospodarzy oraz inwentarz żywy. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty wynoszą 20 tys. zł.

NOWOGRODEK. Nad częścią województwa nowogrodzkiego przeszła silna burza. W okolicy jeziora Switeż, Szczors, Niehiewicz oraz os. Murowanka duży grad wyrządził wiele szkód rolnikom, niszcząc znaczne przestrzenie zasiewów. Tam, gdzie grad nie padał, niezwykle silna ulewa spowodowała wyle

gnięcie całych łąnów zbóż, bądź też w terenie falistym wymyła całe zagony, zamulając pobliskie łąki. Straty są znaczne.

NOWOGRODEK. W rowie przy drodze ze Szczors do Ponie muna w powiecie nowogrodzkim znaleziono zwłoki niejakiej Kiergiet Elżbiety, 50 - letniej wdowy ze wsi Nowe Sioło, pow. stołpeckiego. Kiergietowa była

kobietą ułomną i idąc w odwiedziny do syna wpadła do rowu, gdzie utonęła.

SŁONIM. We wsi Sawozdziaki, gm. Rohotna, pow. słonimskiego od piorunów zapaliło się 5 zabudowań gospodarskich i 2 stodoły. W czasie pożaru spłonął inwentarz martwy i żywy. Straty sięgają około 23 tys. złotych.

Runęła podłoga w mieszkaniu

Lokatorka wpadła do piwnicy

WILNO. Wczoraj przy ulicy Klonowej, w posesji nr. 14 zdarzył się wypadek w mieszkaniu zajmowanym przez Paulinę Żyndolową.

Niespodziewanie załamała się podłoga i obecna w tym czasie w mieszkaniu lokatorka wpadła do piwnicy. Doznała ona szeregu poważnych obrażeń i została odwieziona do szpitala św. Jakóba.

Dramatyczna walka na środku Wilji

Pijani chłopci utopili 2-ch żołnierzy

ZABAWA W OSZKINCACH
WILNO. Wieś Oszkiniec, położona w gminie rzeszańskiej, w powiecie wileńskim - trockim była w nocy na 6-go lutego br. widownią tragicznego zajścia. Prolog huczny — muzyka, śpiew na zabawie z tańcami w chacie miejscowego gospodarza Alfonsa Bartoszewicza — epilog dramatyczny, — dwóch topielców na dnie Wilji.

O DZIEWCZYNE
Poszło o dziewczynę. Wywiązała się sprzeczka między rywalizującymi o jej względy, a następnie bójka. Po jednej stronie miejscowa młodzież wiejska, po drugiej kilku żołnierzy, odbywających służbę wojskową w niedalekim obozie ćwiczeń. Uczestnicy zabawy w liczbie kilkudziesięciu, uzbrojeni w kije i topaty zmusili do odwrotu żołnierzy, którzy zaczęli uciekać w stronę Wilji.

NA FALACH WILJI, WŚRÓD KRY, W CIEMNĄ NOC

Trzej z nich: Litwiński, Piech i Glinka, wskoczyli do łodzi, bez widzi, „wiosłując“ rękami. Kiedy byli już kilkadziesiąt metrów od brzegu, na głębi, nadbiegło czło posć: Bartoszewicz, Gulbicki i Balukiewicz, bombardując uciekających kamieniami. — Wskoczyli oni następnie do innej łodzi i dopędzili uciekających na środku rzeki. Bijąc żołnierzy kijami i uderzając kolanami po łodzi — wyrzucili ją. Trzej żołnierze wpadli do wody. Skończyła się również łódź napastników.

Kiedy od brzegu nadpłynęła łódź ratunkowa, zdołano wyciągnąć z wody

tylko trzech napastników i jednego z żołnierzy, nazwiskiem Glinka.

Dwaj inni żołnierze, Litwiński i Piech utonęli. Dopiero w dwa tygodnie później, — 22 lutego Wilja wyrzuciła na brzeg zwłoki Piecha, a 24-go — trupa Litwińskiego.

Glinka uratował się tylko dzięki temu, iż dopłynąłszy do łodzi ratunkowej, uciekł się jej kurczowo przy pomocy bagnety. Gdy wyczerpany leżał bez ruchu na dnie łodzi, napastnicy skopali go na dołek podczas jazdy do brzegu.

5 balonów z gazem wykopano pod Krewem

WILNO. Na drodze koło wsi Krukłanka, gm. krewskiej, po wiatu oszmiańskiego robotnicy wykopali w rowie 5 balonów gazu wyciekającego rosyjskiego, pozostałych z wojny światowej. Jeden balon był pusty, gdyż rdza porobiła w nim otwory, drugi balon zabrał jakiś osobnik ze wsi Zaprudzie, trzeci zaś balon robotnicy otworzyli. Z balonu tego w ciągu 4 - ch godzin wydobywał się gaz chlorowy, który zniszczył rośliny w promieniu 10 metrów. Pozostałe dwa balony zabezpieczono przez zakopanie do ziemi. O wypadku tym powiadomiono władze wojskowe.

Kary za nieostrożną jazdę

WILNO. Starostwo Grodzkie ukarało 14 dniowym aresztem bezwzględnym Siergieja Józefa, lat 23, z zawodu szofer, zam. przy ul. Cedrowej 3, za jazdę samochodem z nadmierną szybkością w stanie nietrzeźwym, co spowodowało wypadek, wskutek najecha-

nia na drzewo na ul. Mickiewicza, — oraz Indryca S. z zawodu blacharza zam. przy ul. Koziej, — na 20 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu za to, że jechał konno lewą stroną jezdni i potrafił dziecko przy ul. Kalwaryjskiej.

Od dnia 3 do 8 lipca b. r.

sprzedajemy nasze wyroby z opustem 10 proc., z czego 5 proc. przeznaczamy na FON, 5 proc. zaś otrzymuje kupujący.

Pragniemy zachęcić do kupna, w tym czasie, aby móc jaknajwięcej oddać na FON.

„LESZCZKÓW“
WILNO, ZAMKOWA 20.

Stan zdrowia ks. Metropolity

WILNO. J. E. Ks. Arcybiskup Jalbryzkowski, który, jak donosiliśmy zaszła przed kilku dniami nadal nie opuszcza łóżka.

Ks. Arcybiskup podda się badaniu lekarzy, którzy już zostali zaproszeni do Wilna.

Z życia katolickiego

ZAKOŃCZENIE KURSU KATECHETYCZNEGO W WILNIE.

WILNO. W dniach od 23 ub. mies. do 1 bież. mies. odbył się w Wilnie kurs katechetyczny, który zgromadził około 150 księży, katechetów i katechetek z rozmaitych dzielnic Polski. Na kursie omawiano sprawy nauczania religii i wychowania katolickiego dzieci w szkołach powszechnych. Specjalne zaś zainteresowanie budziły tematy o programach I i II stopnia oraz sposób posługiwania się pomocami naukowymi, opracowanymi przez Katolicki Związek Wychowawczy. Oprócz zagadnień natury wychowawczej i dydaktycznej, poruszono także sprawę stosunków służbowych. Uczestnicy kursu stwierdzili potrzebę organizowania takiego kursu co roku dla systematycznego pogłębiania zagadnień dydaktycznych i wychowawczych. (r)

CZYWIONY RUCH PIELGRZYMKOWY W WILNIE

Ruch pielgrzymkowy w Wilnie, który w roku bież. jest b. ożywiony, w

JEDYNY ŚRODEK PRZECIW PIĘGOM
KREM
GAZIMI
METAMORPHOSA

Odpowiedzi Redakcji

P. Władysław Pietraszko: Niestety, nie możemy udzielić żądanego adresu. Podobne pytania należy kierować do Magistratu. Znaczek przekazaliśmy na najbiedniejszych.

Apel do Czytelników: Redakcja „Słowa“ jest bardzo wdzięczna swoim Czytelnikom za nadsyłane informacje, i artykuły, które w miarę możliwości zamieszczamy i wykorzystujemy. Lecz jednocześnie chcemy przypomnieć, że odpowiedzi udzielamy jedynie w naszej rubryce „odpowiedzi redakcji“, i prosimy, aby łaskawi Czytelnicy nie przysyłał nam znaczków listowych ani kartek pocztowych. Nadesłane znaczki będziemy jako ofiary „dla najbiedniejszych“.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Stasiewiczowej Weronice, Piwna 4, skradziono z mieszkania 200 złotych.

Wojniczowa Michalina — Wilkomierska 38 wpadła do jamy zlewowej w posesji nr. 68 przy ul. Kalwaryjskiej. Wojniczowa doznała lekkich obrażeń ciała.

Kapusińska Maria — Niemiecka 11 dostarczyła do 1 Komisariatu podrzutka płci żeńskiej w wieku około jednego tygodnia, którego znalazła przy kościele Franciszkańskim.

Saniochód osobowy, prowadzony przez właściciela Mizgiera Ignacego — Szeptyckiego 15, przy zbiegu ulic Zawalnej i W. Pohulanki, uderzył przednim prawym błotnikiem w rower Romek Wincentego, Szopena 1 — łamiąc pedały. Wypadku w ludziach nie było.

Korecki Tomasz — Werskowska 10 — jadąc rowerem motorowym ul. Zamkowską, potrafił przechodzącą Nowicką Antoninę, zam. w Lidzie — Ciepła 27, Doznała ona zadraśnięcia naskórka prawej nogi. Korecki był w stanie nietrzeźwym.

początkach lipca jeszcze bardziej się wzmożł. Oto w ciągu pierwszych pięciu dni bież. mies. odwiedziło gród N. P. Maryi blisko 20 mniejszych i większych pielgrzymek katolickich, przybyłych nie tylko z całej Polski, ale również i z zagranicy. Liczniejsze pielgrzymki były z Poznania, Gniezna, Katowic, Krakowa, Sokółki, Szczytna, Lidy, Krasnego Stawu i z wielu innych miejscowości Ziemi Północno-Wschodniej. W tym też czasie bawiło w Wilnie kilka pielgrzymek z Litwy. Ogółem więc w ciągu zaledwie pięciu dni bawiło w mieście przeszło 15 tys. pielgrzymów. (r)

WILEŃSZCZYŻNA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBCHODU ROCZNICY ZWYCIĘSTWA GRUNWALDZKIEGO

Oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w archidiecezji wileńskiej, czynią obecnie przygotowania do uroczystego obchodu w dniu 15 bież. mies. wiekopomnej rocznicy zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem w r. 1410. Obchody tej rocznicy odbędą się niemal we wszystkich miejscowościach rozległej archidiecezji wileńskiej. (r)

PROCESJA MARJANSKA

Bawiąca od przedwczoraj w Wilnie pielgrzymka kobiet katolickich z Gniezna i Poznania udała się wczoraj zrana do Kalwarii, gdzie jej uczestniczki obeszły drogi Męki Pańskiej. Wieczorem po powrocie z Kalwarii, pielniczki zgromadziły się na placu Katedralnym, przed bazyliką, skąd ze światłami ruszyły w procesji do Ostrej - Bramy na nabożeństwo. W kaplicy Ostrobramskiej około godz. 9-ej wiecz. odbyło się nabożeństwo wieczorne ku czci Najśw. Maryi Panny.

Odjazd wycieczki stud. Litwinów

WILNO. Dziś opuszcza Wilno wycieczka studentów litewskich w Kownie, która od kilku dni bawiła w naszym mieście.

Hale targowe na pl. Bosackim

WILNO. Magistrat uchwalił powierzyć inż. architektowi wykonanie szpicu budowy hali targowej dla handlu hurtowego owocami, jarzynami, nabiałem i rybą na placu Bosackim, w pobliżu budującej się chłodni. Budowa tej hali jest jednym z punktów programu w dziedzinie uporządkowania wileńskich rynków targowych.

Gdzie wpłacać ofiary na F.O.M.

WILNO. W dniu 29 czerwca 1939 r. Jan Kiepora koncertował na FOM, zobowiązując moralnie słuchaczy tego koncertu do wpłacenia ofiary na Fundusz Obrony Morskiej. Ofiary te można przekazywać bezpłatnym blankietem PKO nr. 42.015 w każdym urządzie pocztowym.

Ofiary

OFIARY NA FON

Kółko Rolnicze „Jedność“ w Przemysłu pow. Dziśnińskiego 1 oblać 6 proc. Pożyczki Narodowej w sumie zł. 59 z kuponami od 1 lipca 1939 roku.

OFIARY NA FOM

W związku z koncertem państwa Kieporów słuchacz w mieszkaniu nr. 7 przy Górze Bouffałowej nr. 21 składa 3 zł.

OFIARY RÓŻNE

M. O. na Caritas 5 zł.

Najnowsze Odcienie Pudru z Paryża



**FRANCUSKI
KOSMETYK-SPECJALISTA**
udziela poniżej
cennych wskazówek

W dziedzinie odcieni pudru — tak jak w dziedzinie kapeluszy i sukien — Paryż dyktuje modę. Dlatego właśnie nowe czujące odcienie pudru Tokalon zostały opracowane przez wybitnego francuskiego kosmetyka specjalistę.

* **Pêche** — śliczny, ciepły odcień kwitnacej przyskry — ostatni krzyk mody dla blondynek.

* **Ocre Nr. 2** — zachwycający odcień dla brunetek, zarówno na dzień jak i na wieczór.

Te ostatnie najmodniejsze odcienie zostały wprowadzone do Polski przez naszego paryskiego kosmetyka-specjalistę. Otrzymać je można tylko w bogatej kolekcji Pudru Tokalon, opracowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Jest jeszcze osiem innych odcieni: śliczny, ciepły odcień, niezwykle żywy i promienny, dzięki Planie Kremowej, z którą zmieszany jest Puder Tokalon. Dlatego też nawet najciemniejsza i najbardziej bezbarwna cera nabiera blasku i owego naturalnego koloru. Żądaj u sprzedawcy całej gamy szarujących odcieni Pudru Tokalon.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś 6
Jajca Pr.
jutro
Cyrylla i M.

Wschód słońca g. 2.53

Zachód słońca g. 7.54

PROGNOZA POGODY

w dniu 6 lipca 1939 roku
W całym kraju pogoda słoneczna bardzo ciepła. Temperatura około 27 st. Umiejętne wiatry z kierunków południowo — wschodnich.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — I. Sapożnikowa (ul. Zawalna 41), — I. Rodowicza (ul. Wielka 53), S-ów W. Augustowskiego (ul. Mickiewicza 10), Wł. Narbutta (ul. Św. Józefa 2), P. Zasławskiego (ul. Nowogrodzka 89).

Hotel „St. Georges”

w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski

w Wilnie
pierwszorzędny, cenę przystępną.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

NAUKA.

— **INSTYTUT GERMANISTYKI** — Wielka 2. Powtórki, umocnienia, mitycy w języku niemieckim, b. tanio: 4 zł. mies.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **Fryzjerki i Fryzjerzy**. Ogólna zebranie pracowniczek i pracowników fryzjerskich chrześcijan odbędzie się we czwartek 6-go czerwca r.h. o godz. 20.00 (8-ty wieczór) w siedzibie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Fryzjerów w Wilnie, przy ul. Metropolitanej 1.

Sprawy b. ważne. — Obecność wszystkich obowiązkowa.

TEATRY I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”** „Baron cygański”. — Dziś powraca

Jedyna najszlachetniejsza naturalna żytnia (okowita) Produkt wielolet. konserwacji

Syg. iatura: Km. 201/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie, — Piotr Kupa, mający kancelarię w Mołodecznie, ul. Sejmikowa Nr. 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 sierpnia 1939 r. o godz. 10-iej w Sądzie Grodzkim w Mołodecznie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Oskara Świdry nieruchomości hipotecznej, maj. ziemski p. n. „Hranicze Małe” o obszarze około 260 ha ziem położonej w gminie Kraśne na Usz, pow. mołodeckiego, woj. wileńskiego. Ks. hip. Nr. 1917 Sądu Okr. w Wilnie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 93.369, cena zaś wywołania wynosi zł. 62.246.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 9.336 gr. 90 — oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Mołodecznie, ul. Starościska Nr. 17 (parter).

Mołodeczno, 4 lipca 1939 roku

Komornik
Piotr Kupa

Tylko
Polska Galanteria — Tel. 19-69
Jan Frliczka, Wielka 11
„Januszek”, 5-to Józefa 6
zaopatry w wykwiętą
bieliznę damską i męską

**WĘGIEL, KOKS,
DRZEWO**
najtaniej
J. KOŚCIAŁKOWSKI
Wilno — Gdańska 6, tel. 29-06.

KATOLZABIA
OWADY
ROBACTWO

na afisz, posiadająca wielkie walory muzyczne, operetka J. Straussa „Baron cygański” w doskonałym wykonaniu ról głównych z Nocłowiczówną, Miłoszewską, Polańskim i Winięckim na czele.

Wycieczki korzystają ze specjalnych zniżek. Ceny tanie.

„Tam gdzie skowronek śpiewa”. — Jutro grana będzie w dalszym ciągu melodyczna operetka „Lehara” „Tam gdzie skowronek śpiewa” w obsadzie premierowej.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. Lucyna Szczepańska w Teatrze na Pohulanie! W dniach 7 i 8 (piątek i sobota) w Teatrze Miejskim na Pohulanie odbędzie się dwa występy prima-donny operetkowej Lucyny Szczepańskiej, która wystąpi w roli tytułowej Lehara „Skowronek” w otoczeniu pp.: Józefa Redo, Julii Kraszewskiej, Feliksa Szczepańskiego, Niny Czerskiej, Aleksandra Ojdzkiego i St. Zięciakiewicza. Duża atrakcja widowiska będzie najsławniejsza para baletowa stolicy Miła Kolińska i Eugeniusz Papiński. Reżyseria Z. Zdzitowiecki. Kier. muz. K. Lewicki. Początek o godzinie 20-iej. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”

BILANS TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO W WARSZAWIE

w dniu 31 grudnia 1938 r.

STAN CZYNNY	złote	złote
1. Pożyczki w listach zastawnych	223.237.256,99	z przeniesienia 224.143.155,—
2. Terminowe i przedterminowe umorzenie pożyczek	1.028.698,01	1.035.685,01
3. Fundusz na realizację listów zastawnych i kuponów ubiegłych terminów płatności	5.978.316,24	7.145.292,29
4. Należności z dóbr	18.086.390,95	5.085.674,05
5. Kasa i banki	5.250.409,90	1.261.510,05
6. Papiery procentowe	5.911.825,02	166.002,73
7. Nieruchomości i ruchomości	1.470.362,14	3.504.318,36
8. Różne rachunki	2.042.011,29	266.509.588,90
9. Dobra, które przeszły na własność Towarzystwa	3.504.318,36	
STAN BIERNY		
1. Emisja listów zastawnych:		
a) złotych:		
4½% serii 5-iej	207.365.616,—	
4% serii 6-iej	6.130.828,—	
b) w dolarach U. S. A.:		
4½% (daw. 8%) serii z r. 1924, poręczonych przez Skarb Państwa (S 524.350.—)	2.779.055,—	
c) w frankach francuskich:		
6% serii z r. 1929 (frs. 38.008.000.—)	7.867.656,—	
do przeniesienia	224.143.155,—	
1. Gwarancje wydane	3.000.001,—	
2. Fundusz w należnościach od Rządu Rosyjsk.	14.139.319,35	
3. Fundusz w należnościach z dóbr, położonych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej	20.430.521,48	37.569.841,83

Gdy chore masz płuca stosuj **BALSAM JEROZOLIMSKI** wyrobu Laboratorium O.O. Bonifratrów w Wilnie i opatentowany przez Ministerstwo Op. Społ. Nr. rej. 1971. Leczy on skutecznie katar płuca, bronchit, uporczywy kaszel, ułatwia wykrztuszanie, wpływa pobudzająco na apetyt i dobre samopoczucie chorego. Żądajcie tylko prawdziwego Balsamu Jerozolimskiego O.O. Bonifratrów. Sprzedaj w każdej aptece i składach aptecznych. Wytwórnia i główny skład: Apteka Zakładowa O.O. Bonifratrów w Wilnie, Pl. Napoleona 6.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych budynku urzędów pocztowego Grodno 1 i telefonicznego Grodno 1 przy ul. Orzełkowej 9.

Przetarg rozpocznie się w dniu 17 lipca 1939 r. o godz. 11 w lokalu Oddziału Budowlanego Dyrekcji O.P. i T. w Wilnie przy ul. Dominikańskiej nr. 15.

Do tego terminu t.j. do godziny 10-iej dnia 17 lipca 1939 r. dopuszczalno jest składanie ofert pisemnych do skrzynek znajdujących się w kancelarii głównej Dyrekcji O.P. i T. w Wilnie przy ul. Sadowej 25.

Szczegółowe warunki, określające zakres i jakość robót, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium i kaucej, terminy rozpoczęcia i ukończenia robót i t.p. zawarte są w „wezwanie do składania ofert”, które otrzymać można bezpłatnie w biurze Oddziału Budowlanego przy ul. Dominikańskiej 15 w Wilnie lub w urzędzie pocztowym Grodno 1 w okresie od 6 do 15 lipca r.h. w godzinach od 10 do 12 codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. We wskazanych wyżej biurach i oznaczonych godzinach interesanci mogą prośbę wezwania do składania ofert otrzymać za opłatą 1,50 zł. rysunki techniczne i odpisy kosztorysu, oferty i umów.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Dyrektor Okręgu inż. M. Nowicki

POLSKIE OPONY „STOMIL” poleca Przedstawicielstwo i Skład Fabryczny „AUTOTECHNIKA” Wilno, Wileńska 23. Tel. 11-16. Właśc. Bolesław Poddany.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM dom murowany, czteremleż składowy z ogrodem warzywno-owo-cowym. Wiadomość: Filipa 1 m. 9. 3228—2075

SPRZEDAJE SIĘ POŁ DOMU. Dowódziec się: Zamkowa 16 m. 4.

ZAMIENIĘ lub sprzedam folwark na Litwie, 140 ha — częściami lub w całości na nieruchomości w Polsce. Poleć inwentarz, pierwszorzędną glebę, 10 km. od Kiejdan. Wilno, ul. Arsenalska Nr. 6 m. 4. 3264—2103

SKLEP spożywczo-owocarski z mieszkaniem — sprzedam. Adres w Administracji „Słowa”. 3242—2087

WIEŻNIENIE W GRODNIU sprzedaje malowulne maszyny stolarskie: — kielarka — szt. 1 do wyrabiania listew; — pily tarczowe — szt. 3; gryzarka — szt. 1; szlifierki — szt. 2; pila taśmowa — szt. 1; wyrównarka — heblarka — szt. jedna. Naczelnik Więzienia. 3249

KUPIĘ okazjnie, nie drogo, encyklopedję Brockhousa, wydanie nowe. — Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Encyklopedję”. 3242—2087

ŁÓDZ klepkową, nową sprzedam tanio. (5-osobowa, nadaje się do żagla i motoru) — ul. Krzywe Koło 11—3.

TERRIER ostrowłosy, szczenię — do sprzedania. Kalwaryjski 4 m. 4, od 3—5 pp., telef. 5-86. 3256—2095



JUŻ DZIŚ PREMIERA. Zgodnie z zasadą: „Dla wielkiego filmu — niema martwego sezonu” wyświetlany prawdziwą rewelację „**ZŁUDZENIA ŻYCIA**” wg. genj. powieści „THE CITADEL”, genialny King Vidor stworzył film, który pamiętać się będzie całe życie. W rol. gl. Robert DONAT i Rosalind RUSSELL. Piękny nadprogram CENY: balkon 25 gr., parter od 54 gr.

Reprezentacyjne Kino CASINO

CASINO dla wszystkich! Wszyscy do CASINO! D z i s ostatni dzień „Mój przyjaciel maharadża” OD JUTRA wielki podwójny program!

1) „**Andy Hardy zakochany**” — światowa kreacja genialnego MICKEY ROONEY’A Film, który cieszy się obecnie w Warszawie niebywałym powodzeniem.
2) Wspaniały „**DWIE JOASIE**” W roli głównej JADWIGA SMOSARSKA Ceny zniżone. Na wszystkie seanse: Balkon 25 gr. — Krzesła 54 gr.

HELIOS | D Z I S

1. „**SUBRETKA**” z OLIMPE BRADNĄ
2. „**S Z A N G H A J**” CHARLES BOYER i LORETTA YOUNG.

Chrześcijańskie Kino „S W I A T O W I D”, Mickiewicza 9.

Najpiękniejsza i najweselsza polska komedia muzyczna „**MANEWRY MIŁOSNE**” W rol. gl. Mankiewiczówna, Halama, Zimińska, Zabezyński i Sielański

ZAWIADOMIENIE
Zakład krawiecki ubiorów wojskowych i cywilnych został przeniesiony na ul. Mickiewicza 23 (front) **Edmund TREDER** Mistrz Krawiecki.



jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płučných, bronchit, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze „**Balsam Trikolan-Age**” który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

„Balsam Trikolan-Age” który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

Lokale

POTRZEBNE mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią — pożądana wygodny; wolicy Piotra i Pawła (Antokol). — głoszenia do Adm. „Słowa” dla Dpłatnych”. 2074

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe z wygodami w ładnej dzielnicy oraz 2—1 dla kulturalnych (samotnych) osób. Informacje w Administracji „Słowa”. 3231—2078

DO WYNAJĘCIA pokoje z wygodami (1 piętro). Wilno, Gimnazjalna 4 m. 2. 3258—2097

POKOJ duży, słoneczny z używalnością łazienki — do wynajęcia. Antokońska 8-a m. 3. 2100—3261

POKOJ słoneczny, umeblowany z wygodami w nowoczesnym domu, w agrodzie przy małej rodzinie. Kamienna 5 — 2 (od M. Pohulanki). 3262—2101

POKOJ przy małej rodzinie dla spokojnej osoby. Ciasna 3 m. 12.

Letniska

LETNISKO - PENSJONAT z całodziennym utrzymaniem zł. 3.00 dziennie. — BRASŁAWSZCZYZNA, nad jeziorem Bohińskim, las, wędkarstwo, łódki. — Informacje: p-ta Bohiń, maj. Żelibory. Korczewska. 3221—2073

DWOR w majątku przyjmie letników. Las, rzeka. Wiadomości: Portowa 19 m. 11 od 3—5 pp. 2456

LETNISKO do wynajęcia od zaraz w Kolonii Kolejowej. Wiadomość ul. Wesoła 20. Od g. 12—4 po poł. 3244—2090

Sprzedaż hurtowa **SIMON I STECKI** W-wa, Krak. Przedm. 38.

JUŻ DZIŚ PREMIERA. Zgodnie z zasadą: „Dla wielkiego filmu — niema martwego sezonu” wyświetlany prawdziwą rewelację „**ZŁUDZENIA ŻYCIA**” wg. genj. powieści „THE CITADEL”, genialny King Vidor stworzył film, który pamiętać się będzie całe życie. W rol. gl. Robert DONAT i Rosalind RUSSELL. Piękny nadprogram CENY: balkon 25 gr., parter od 54 gr.

Reprezentacyjne Kino CASINO

CASINO dla wszystkich! Wszyscy do